

Gazeta WROCŁAWSKA

Dwóch radnych odeszło z klubu.
Koalicja Obywatelska traci większość **str. 2**



Zanieczyszczona woda z rzeki Bóbr
jest groźna dla zdrowia i życia ludzi **str. 3**

Hala Targowa pozostanie targowa.
Ale mają w niej zejść spore zmiany **str. 5**



ZAPORA PILCHOWICKA

Ruszyło śledztwo w sprawie
klęski ekologicznej w Pilchowicach **str. 3**

WROCŁAW O PODWYŻCE ZDECYDUJE RADA MIEJSKA WROCŁAWIA

Mamy płacić więcej za wywóz śmieci

Remigiusz Biały
remigiusz.bialy@polskapress.pl

Czy będziemy płacić po 57 złotych od osoby? Podczas lipcowej sesji Rady Miejskiej Wrocławia radni będą głosować nad projektem uchwały dotyczącej podwyższenia stawek opłat za gospodarowanie odpadami komunalnymi.

Projekt uchwały zakłada, że od września stawka opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi wynosiłaby 57 zł od osoby. Oznacza to wzrost opłaty o 15,76 zł miesięcznie na osobę. Proponowana stawka pozostaje niższa od maksymalnej stawki dopuszczonej przepisami, czyli 70 zł od osoby.

Co istotne, projekt uchwały zakłada pozostawienie wszystkich dotychczasowych ulg w opłacie za gospodarowanie odpadami. Nadal z obniżonej opłaty będą mogli korzystać, tak jak dotychczas: rodziny wielodzietne oraz właściciele domów jednorodzinnych, którzy kompostują bioodpady w przydomowym kompostowniku.

Skąd taka podwyżka? System gospodarowania odpadami komunalnymi jest finansowany z opłat wnoszonych przez mieszkańców. Zgodnie z obowiązującymi przepisami, wpływ z tych opłat powinien pokrywać koszty odbioru, transportu, zagospodarowania i przetwarzania odpadów, funkcjonowania Punktów Sele-

tywnego Zbierania Odpadów Komunalnych oraz obsługi całego systemu.

Analiza kosztów wykazała, że w ostatnich latach znacząco wzrosły wydatki związane z funkcjonowaniem systemu, do tego dochodzą elementy makroekonomiczne, jak choćby inflacja, wzrost cen paliwa itp. Dotyczy to przede wszystkim kosztów odbioru i zagospodarowania odpadów, transportu, energii oraz usług świadczonych przez podmioty realizujące zadania z zakresu gospodarki odpadami. W porównaniu z 2023 rokiem koszty funkcjonowania systemu w 2026 roku wzrosną o ponad 26 proc., a prognozy wskazują, że do 2027-2029 roku będą jeszcze wyższe.

Czytaj dalej na str. 4

Przydacz: Niestety, to jest bardzo prawdopodobne

Prezydencki minister Marcin Przydacz ocenił jako „bardzo prawdopodobne”, że polski rząd w tajemnicy przed Sejmem przekazywał pociski do systemów Patriot Ukrainie. **str. 6**



Wlatują we włosy i pod ubrania.
Czy mamy bać się chrząszczy? **str. 4**



57 złotych od osoby, czyli o 38 proc. więcej - tyle może wynieść stawka za wywóz śmieci we Wrocławiu

Jutro w naszej gazecie Strefa Biznesu

● W powietrzu nad Bałtykiem unosi się zapach wędzonej ryby, widać nawet dym z wędzarni, więc ustawia się kolejka chętnych po świeżą, jeszcze ciepłą rybę.

Maja Majewska
redaktor naczelna

OD JUTRA, NOWI MY. ZMIENIAMY SIĘ DLA WAS

Może trochę nietypowo, bo od wtorku, ale to właśnie jutrzszym wydaniem wprowadzamy zmiany w papierowym wydaniu „Gazety Wrocławskiej”. Pragniemy, żeby czytało się Państwu wygodniej, a gazeta dostarczała nie tylko informacji, ale też rozrywki.

Przechodząc do konkretów. Zmieniamy rozmiar czcionki. Tak, na większą. Nieraz sygnalizowaliście Państwo, że litery są zbyt małe, co bywa męczące. Już nie będzie. Mam nadzieję, że nowa wersja stanie się bardziej przystępna i co najważniejsze czytelna.

Kolejna nowość, to więcej „łamiągówek”. W papierowym wydaniu „GWr” postawiliśmy przede wszystkim na sporą liczbę krzyżówek. Wiemy, że nasi Czytelnicy je lubią, bo sprawiają im przyjemność, „ruszanie głową”, więc voilà, będzie więcej. Do tego też horoskopy, bo wiemy, że bez względu na to, czy wierzyć w nie, czy nie, lubicie czytać.

Kolejna rzecz, która może zaintrygować to telewizja, a konkretnie ulubione seriale. Nie tylko te polskie, ale też zagraniczne. Od jutra, obok krzyżówek znajdziecie stronę poświęconą telewizyjnym „tasiemcom”.

Przypominamy też o tym, że każdy dzień naszego wydania ma swoją charakterystykę. Poniedziałek - to przede wszystkim sport - zarówno lokalny, jak i globalny. Wtorek - tu rządzi biznes i wszelkie informacje dotyczące gospodarki, także tej dolnośląskiej. Środa - zdrowie w każdej możliwej odsłonie: profilaktyka, nowinki ze świata medycyny, akcje prozdrowotne, nieoczywiste metody leczenia, diagnostyka.

Czwartek - wydanie „Po stronie seniora”, czyli teksty o tym, co senior wiedzieć powinien o swoich finansach, prawach, ulgach, a także ciekawostki przetrzone, które mogą zainteresować i zainspirować. Piątek - „Magazyn „Gazety Wrocławskiej”, najchętniej czytane wydanie. Wywiady, reportaże, dużo rodzimej kultury, nieoczywiste historie, niejednoznaczni bohaterowie. I na koniec tygodnia „Przy Sobocie” - wspomnienia, rozmowy ze sławnymi i lubianymi, propozycje turystyczne i gastronomiczne.

Mam nadzieję, że zmiany przypadną Państwu do gustu, przypominamy, że każdego dnia przygotowujemy dla Was lokalne strony, na których znajdziecie informacje z naszego regionu. To u nas przeczytacie nie tylko to, co ważne, ale też ciekawe, śmieszne lub zwyczajnie użyteczne. „Do zobaczenia” na łamach.

”

*Bezduśne słowo „instynkt” z wyżyn
ludzkiej zarozumiałości daremnie
próbujące kwitować uczucia zwierząt,
nie tłumaczy cudów przyrody.*

Simona Kossak, „O ziolach i zwierzętach”

FESTIWAL WIETNAMSKI

Wrocławski Rynek zamienił się w sobotę w scenę pierwszego w historii miasta Festiwalu Kultury Wietnamskiej. Wrocławianie i turyści mogli poznać tradycje, muzykę, tańce i kuchnię Wietnamu, a na Gaju rozegrano towarzyski mecz piłki nożnej. Polska pokonała w nim Wietnam 3:2.

Ambasador Wietnamu w Polsce, Ha Hoang Hai, nie krył wzruszenia i radości. „Jest dużo ludzi, piękna pogoda i naprawdę się cieszę, że mogliśmy razem, wspólnie zorganizować takie piękne wydarzenie” - powiedział. **Tomasz Pawlak**



FOT. TOMASZ PAWLAK

WROCŁAW

Koalicja Obywatelska straciła większość w Radzie Miejskiej

Remigiusz Biały
remigiusz.bialy@polskapress.pl

Zmiany we wrocławskiej radzie miasta. Klub radnych Koalicji Obywatelskiej stracił większość. Robert Suligowski i Sławomir Czerwiński zrezygnowali z członkostwa. Nieoficjalnie mówi się, że powodem jest odrzucenie ich autorskiego projektu na zmianę granic osiedli Wrocławia.

„Informujemy o podjęciu decyzji o wystąpieniu w dniu dzisiejszym z Klubu Radnych Koalicji Obywatelskiej w Radzie Miejskiej Wrocławia. Decyzja ta jest wynikiem wyczerpania dotychczasowej formuły współpracy. Po ponad dwóch latach wspólnej pracy doszliśmy do wniosku, że energia, która była fundamentem naszej współpracy, uległa wyczerpaniu” - napisali w oświadczeniu radni Suligowski i Czerwiński. „Wierzmy, że mieszkańcy Wrocławia oczekują od swoich reprezentantów skuteczności i odpowiedzialności, dlatego zdecydowaliśmy się na ten krok, by dalej realizować swoje założenia z kampanii wyborczej, które uznajemy za kluczowe dla przyszłości Wrocławia.”

Koalicja Obywatelska straciła większość

Każdy radny ma wolny mandat. Po zaprzysiężeniu nowego radnego Kacpra Mędygrała w miejsce wiceprezenta Żaka klub będzie liczyć 18 radnych, czyli tracimy bezwzględną większość. Jednak to w żaden sposób

nie wpłynie na pracę Koalicji Obywatelskiej dla Wrocławia - mówi Robert Leszczyński, przewodniczący klubu KO w radzie.

W tle odejścia radnych z klubu KO jest reforma osiedli, która obejmowała zmianę ich granic i nadanie nowych kompetencji radom i zarządom. Był to autorski pomysł radnych Czerwińskiego i Suligowskiego. Projekt wywołał kontrowersje.

Reforma upadła, ale nie do końca

Jak ustaliliśmy, to wywołana presja zdecydowała o tym, że radni Koalicji Obywatelskiej zdecydowali o odrzuceniu w głosowaniu przekazania projektu do konsultacji społecznych. Tym samym reforma upadła. Radnym KO nie podobano się też to, że zaproponowany projekt był samowolną propozycją Czerwińskiego i Suligowskiego, niekoniecznie tym, co chcieliby poprzeć.

Od września ruszy u nas zespół, który przygotuje propozycję reformy. Wszystko, co dobre i zostało wypracowane, zostanie wykorzystane. Zapraszamy do współpracy każdego, kto chce pracować. Reforma osiedli po 35 latach jest potrzebna i to nie podlega wątpliwości - dodaje Robert Leszczyński.

Co dalej: osiedli będzie mniej, czy więcej? Czy zamiast nazw będą ponumerowane? Jakiego mają być kompetencje ich rad?

Wszystko zacznie się od nowa. Mam wrażenie, że tu jest chęć, aby temat się wyciszył - słyszymy w rozmowie z jednym z byłych radnych klubu KO.



Jacek Sutryk i tak ma większość

Sławomir Czerwiński jest radnym osiedla Małlice, wykładowcą na Uniwersytecie Wrocławskim. Na uczelni pracuje jako specjalista w zakładzie zagospodarowania przestrzennego. W radzie jest pierwszą kadencją i pracuje w komisji osiedli, partycypacji, bezpieczeństwa i porządku publicznego oraz ochrony środowiska, klimatu i zrównoważonego rozwoju.

Radny Robert Suligowski jest radcą prawnym i członkiem partii Zieloni. To jego pierwsza kadencja w radzie miasta i radzie osiedla Leśnica. Obaj zostali wybrani z list Koalicji Obywatelskiej.

Po wyborach samorządowych w 2024 r. KO do 37-osobowej rady miasta wprowadziła 23 osoby, zajmując 62 proc. miejsc. Pod koniec 2024 r. odeszło trzech radnych (Piotr Uhle i z Akcji Miasto Jakub Nowotarski i Jakub Janas). Po odejściu Suligowskiego i Czerwińskiego klub ma 18 radnych, a 19 jest potrzebnych do większości.

KO wspiera Jacka Sutryka i jest z nim w koalicji. Mimo utraty większości w klubie prezydent dalej ma za sobą większość, bo wspierają go też klub Lewicy (5 osób) i radny niezrzeszony Jarosław Krauze.

©

PRZYRODA

Osika szeleszcząca

Kilka lat temu przyniosłem parucentymetrową siewkę osiki znad rzeki. Teraz to najokazalsze drzewo w ogrodzie. Piętnaście metrów wysokości, ponad pół metra obwodu w pasie. I cały czas głośno drzy. Mówią, że ma tak od czasów, gdy Kain zabił Abła pod jej koroną. Dlatego liście osiki mają wydawać głośny szelest. Nawet w bezwietrzne dni. Cudowna legenda, lecz prawdziwa przyczyna szeleszczących liści osiki tkwi w ogonku liścia.

Jest dwubocznie spłaszczony niczym cieniutka listeweczka. Przy takiej konstrukcji starczy najlżejszy ruch powietrza, by szeleścić, a przy wichurach drzewo głośno huczy. Zimą cichnie z braku liści. To jedna z bardziej wartościowych roślin. Rośnie na nieużytkach, górniczych hałdach i pogozieliach. Tuż obok brzozy jest uznawana przez leśników za znakomitą roślinę pionierską. W ciągu roku przyrosty mogą mieć nawet metr długości. Ceną za szybki rozwój jest krótkie życie: stuletnie osiki to chylące się ku ziemi staruszki. Drewno ma wyjątkowo miękkie, świetnie nadaje się do wyrobu zapalek, ołówków, skrzyń. Byłbym zainteresowany w zastosowaniu. To znakomity środek na wampiry. Osinowy kołek w bitą w serce zapewnia stu procentowy zgon potwora. Dzisiaj to gadżet filmów grozy, ale nasi przodkowie traktowali wampiry serio. Podejrzanego nieboszczyka na wszelki wypadek przebijali osinowym kołkiem. Lub przynajmniej wieko jego trumny.

Grzegorz Tabasz

Od jutra

CZYTAJ NAS WYGODNIEJ

KRÓTKO

PILCHOWICE/WROCŁAW

Zanieczyszczona woda z Bobru groźna dla zdrowia i życia ludzi

Nie można korzystać z wody w rzece Bóbr na odcinku ponad 30 kilometrów - od korony zapory w Pilchowicach aż do zbiornika Rakowice. Rozporządzenie w tej sprawie wydała 4 lipca Anna Żabska, wojewoda dolnośląska.

Po katastrofie ekologicznej w Jeziorze Pilchowskim inspektorzy WIOŚ codziennie badają próbki wody w rzece Bóbr. Wyniki badań na odcinku od zapory w Pilchowicach do zbiornika Rakowice wykazały, że korzystanie z wody do kąpieli i innych form rekreacji wodnej stanowi zagrożenie dla życia i zdrowia ludzi.

W sobotę (4 lipca) wojewoda dolnośląska wydała rozporządzenie zakazujące korzystania z wody w rzece Bóbr na odcinku od zapory w Pilchowicach do zbiornika Rakowice.

- Zakaz obejmuje
- wchodzenie do wody,

- kąpiele,
- pojenie zwierząt,
- amatorski i gospodarczy połów ryb,
- korzystanie z wody do celów gospodarczych
- używanie jednostek pływających.

Za naruszenie zakazu grozi kara grzywny.

Podstawą wydania tej decyzji były wyniki badań laboratoryjnych wody, które przeprowadził Dolnośląski Państwowy Wojewódzki Inspektor Sanitarny we Wrocławiu.

- Ze sprawozdania z badań mikrobiologicznych wynika, że wody na wskazanym odcinku nie spełniają wymagań określonych dla wód w kąpieliskach oraz miejscach okazjonalnie wykorzystywanych do kąpieli, zgodnie z obowiązującymi przepisami prawa - czytamy w uzasadnieniu.

Alina Gierak

Ruszyło śledztwo po klęsce ekologicznej w Pilchowicach

Alina Gierak
alina.gierak@polskapress.pl

Prokuratura Rejonowa w Lwówku Śląskim prowadzi śledztwo w sprawie śmierci ryb po spuszczeniu wody ze zbiornika Pilchowice. Głos zabrało też Ministerstwo Klimatu i Środowiska.

Śledztwo dotyczy podejrzenia przestępstwa przeciwko środowisku. Chodzi o zanieczyszczenie wody, które może zagrażać życiu i zdrowiu lub spowodować istotne obniżenie jej jakości. Postępowanie prowadzi policja w Lwówku Śląskim.

- Zabezpieczana będzie dokumentacja od inwestora i wykonawcy inwestycji oraz od osób, które wydawały zgody na poszczególne etapy prac - powiedział prokurator Ewa Węglarowicz-Makowska z Prokuratury Okręgowej w Jeleniej Górze.

Ministerstwo Klimatu i Środowiska poinformowało, że dotychczasowe wyniki badań laboratoryjnych nie wskazują, aby przyczyną zdarzenia było zanieczyszczenie toksycznymi substancjami chemicznymi. „Potwierdzają natomiast bardzo wysoką zawiesinę oraz pogorszenie parametrów jakości wody charakterystyczne dla wzruszenia osadów dennych i deficytu tlenu” - podkreślił resort w wydanym komunikacie.

W związku z sytuacją Międzyresortowy Zespół ds. Odry wydał pakiet zaleceń dotyczących:



FOT. PRZEMYSŁAW KACZĄKO

Z Jeziora Pilchowskiego odłowiono już martwe ryby. Teraz priorytetem jest ograniczenie skutków środowiskowych zdarzenia, zabezpieczenie i ochrona ekosystemów rzecznych.

- dalszego wzmożonego monitoringu jakości wód;
- kontynuacji natleniania Bobru z wykorzystaniem aeratorów;
- niezwłocznego usuwania śniętych ryb;
- badań osadów dennych i zawiesiny;

Chodzi o zanieczyszczenie wody, które może zagrażać życiu i zdrowiu lub spowodować istotne obniżenie jej jakości

- kontrolę zgodności przeprowadzonych robót z decyzjami środowiskowym

„Prowadzone są kolejne analizy. Badania osadów dennych zostaną wykonane przez operatora zbiornika we współpracy z WIOŚ. Monitoring jakości wód będzie kontynuowany od zapory Pilchowice do jezior Rakowickich oraz, jeśli okaże się to konieczne, aż do ujścia Bobru do Odry” - czytamy w komunikacie.

Resort podaje, że dotychczasowe ustalenia wskazują, iż podczas prac doszło do wzruszenia osadów dennych, zwiększenia ilości zawiesiny w wodzie, pogor-

szenia warunków tlenowych oraz uwolnienia substancji biogennych zgromadzonych w osadach. Jest to obecnie uznawane za najbardziej prawdopodobny ciąg zdarzeń, który doprowadził do masowego śnięcia ryb i innych organizmów wodnych.

Katastrofa ekologiczna na Jeziorze Pilchowskim

Do masowego śnięcia ryb doszło na Jeziorze Pilchowskim po spuszczeniu wody ze zbiornika z powodu remontu zapory. Odłowiono ok. 15-19 ton martwych ryb. Pisaliśmy o tym na bieżąco. ©



FOT. PRZEMYSŁAW KACZĄKO

AKCJA CHARYTATYWNA

0011541294



DOŁĄCZ DO AKCJI
 **514 800 858**

**POLSKA PRESS GRUPA**

PARTNER OGÓLNOPOLSKI
**POLREGIO**

PARTNER OGÓLNOPOLSKI
**SKARBIEC**

PARTNER OGÓLNOPOLSKI
**DRZAZGA CLINIC**
LASEROTERAPIA & MEDYCYNA ESTETYCZNA

PARTNER OGÓLNOPOLSKI
**SBM**
Modernizacja infrastruktury

PARTNER OGÓLNOPOLSKI
**KORIM**
SPECJALISTYCZNE OPŁATY MEDYCYN

eprasa.pl 0fe8011f29

Radni przegłosują podwyżkę opłat za wywóz śmieci? 4-osobowa rodzina może płacić 228 zł

Remigiusz Biały
remigiusz.bialy@polskappress.pl

Na lipcowej sesji Rady Miejskiej Wrocławia rozstrzygnię się, czy będziemy płacić po 57 złotych od osoby za gospodarowanie odpadami komunalnymi.

Ciąg dalszy ze str. 1

- Dotychczas obowiązujące stawki w pełni bilansowały system gospodarowania odpadami. Z uwagi na wzrost kosztów funkcjonowania systemu przy utrzymaniu obowiązujących stawek w 2026 roku zabrakłoby około 50 mln zł na jego sfinansowanie. W kolejnych latach różnica byłaby jeszcze większa, dlatego konieczne jest dostosowanie wysokości opłat do rzeczywistych kosztów funkcjonowania systemu - mówi Marcin Urban, skarbnik Wrocławia.

Przetargu jak nie było, tak nie ma

Wrocław od dwóch lat usługi wywozu śmieci dla mieszkańców zamawia z tzw. wolnej ręki.



FOT. ANDRZEJ BANAS

Projekt aktualizacji stawek opracowano na podstawie analizy kosztów i prognoz dotyczących kolejnych lat.

To przez to, że przez ten cały czas nie został rozstrzygnięty przetarg na to zadanie. W międzyczasie ratusz unieważnił go, bo okazało się, że jedna z pracowniczek Ekosystemu, będąca jednocześnie członkiem komisji przetargowej, miała przekazać na swoją prywatną skrzynkę mailową kilkadziesiąt

domości zawierających dokumentację przetargową.

Taki wyciek informacji oznaczał, w ocenie prawników, poważną wadę prawną, której nie da się naprawić w toku postępowania. Sprawa została zgłoszona do prokuratury, a CBA w marcu zabezpieczyło w tej sprawie dokumenty.

W marcu Ekosystem wznowił postępowanie, bo Krajowa Izba Odwoławcza po zbadaniu sprawy uznała, że przetarg można kontynuować. Jednak ta decyzja została zaskarżona przez jedną z firm, która przystąpiła do przetargu. W związku z czym KIO umorzyło postępowanie, bo wykonawca powołał się na te same przesłanki, co Ekosystem odnośnie unieważnienia przetargu. Ostatecznie przetarg został unieważniony i - jak ustaliła „Gazeta Wrocławska” - jeszcze w wakacje 2026 roku ma zostać ogłoszony nowy.

Wrocław uszczelnia system

Projekt aktualizacji stawek został opracowany na podstawie szczegółowej analizy kosztów oraz prognoz dotyczących funkcjonowania systemu w kolejnych latach. Jednocześnie Wrocław od kilku lat prowadzi działania mające na celu uszczelnienie systemu gospodarowania odpadami i zwiększenie liczby osób objętych opłatami.

Obejmują one m.in. weryfikację deklaracji z wykorzystaniem danych z rejestru PESEL i ewidencji ludności, analizę zużycia wody, kontrole prowadzone we współpracy ze strażą miejską oraz monitoring nieruchomości wielolokalowych i niezamieszkałych. Tylko w 2025 roku oraz w pierwszej połowie 2026 roku wysłano ponad 8,5 tys. pism i decyzji związanych z weryfikacją prawidłowości deklaracji.

- Wykorzystujemy dostępne narzędzia do uszczelnienia systemu, ale równolegle do podejmowanych czynności konieczne jest dostosowanie stawek do rzeczywistych kosztów - dodaje Marcin Urban.

Dzięki tym działaniom liczba osób objętych miejskim systemem gospodarowania odpadami wzrosła o ponad 121,5 tys. (z około 533 tys. do blisko 655 tys.) mieszkańców. Oznacza to, że system obejmuje obecnie około 97 proc. mieszkańców Wrocławia według danych GUS, co jest jednym z najwyższych wskaźników wśród największych polskich miast.

Kiedy zaczną obowiązywać nowe stawki?

Do czasu rozstrzygnięcia przez radę miejską, obowiązują dotychczasowe stawki opłat. W przypadku przyjęcia uchwały, nowe stawki zaczną obowiązywać od września 2026 r.

Projekt uchwały nie przewiduje zmian w harmonogramie odbioru odpadów.

Bez zmian pozostanie również możliwość korzystania z Punktów Selektywnego Zbierania Odpadów Komunalnych oraz usług dodatkowych, takich jak odbiór odpadów wielkogabarytowych czy funkcjonowanie Samochodu Zbierającego Odzież i Tekstylia (SZOT) i Samochodu Zbierającego Odpady Problemowe (SZOP).

Wszystkie te usługi będą dostępne dla mieszkańców bez dodatkowych opłat, w ramach uiszczanej co miesiąc stawki. Wiele z nich nie jest rozwiniętych w innych gminach na choćby porównywalną skalę do wrocławskiej. ©

REKLAMA

0011486419

ZAKŁADY POGRZEBOWE

● **„ABEL”** – Zakład Pogrzebowy, bezgotówkowa organizacja pogrzebów i kremacji. Całodobowe przewozy zmarłych z domu, szpitali, hospicjum. Tel. całodobowe, kom. 502-922-708, 71/355 92 23 ul. Św. Wincentego 10 A.

● **„ADORIA”** Usługi Pogrzebowe. Tanio, profesjonalnie i bezgotówkowo. Całodobowy odbiór ciała z dowolnego miejsca. Pożegnania i kremacje. Obsługa ekskluzywnym karawanem. Biuro na terenie cm. Osobowice 59a - wszystkie sprawy w jednym miejscu. Tel. całodobowy 71 352 52 05 lub 503 33 83 84.

● **„ANUBIS”** – kompleksowe usługi pogrzebowe - profesjonalnie - bezgotówkowo. Dom Pogrzebowy, biuro i własna kaplica i chłdnia, organizowanie pożegnań przed kremacją oraz czuwanie przy zmarłym przed pogrzebem tradycyjnym

w godzinach dogodnych dla klienta. Wrocław, ul. Szpacza 32/34, tel. 71 350 01 01 całodobowy. Biuro: Wrocław, ul. Dubois 20, Wróblowice, ul. Stawowa 5. Całodobowe przewozy zmarłych kraj i zagranicą. Załatwianie formalności również w domu klienta. Telefony całodobowe 71 328 83 85, 723 030 303.

● **„ARCHON”** – Zakład Pogrzebowy tel. 71 332 60 60 – całodobowe przewozy zmarłych. Własna chłdnia i kaplica, rozliczenia bezgotówkowe, wyrabianie aktów zgonu i wszystkich formalności ZUS i USC. Obsługa ceremonii pogrzebowych ekskluzywnym karawanem Mercedes Pilato gratis. Nasze oddziały: Włodkowica 37, Hallera 112, Bogusławskiego 33, Traugutta 67, Skłodowskiej-Curie 49, Kiełczowska 90 (cm. komunalny), Krzywoustego 287, Trzebnicka 67,

ul. Grabiszyńska 101, ul. Zaporoska 83, www.zaklad-pogrzebowy.com.pl

● **„WITWICCY”** Zakład Usług Pogrzebowych, Producent Trumien. Całodobowy przewóz zmarłych. Rozliczamy ZUS, KRUS, WBE, MSWiA w zakładzie. Własna chłdnia. Kompleksowo. Solidnie! Wrocław Borowska 254 - naprzeciw Akademii Medycznej, Wrocław Kościuszki 67/1a – róg Gwarnej, Krzyżowice ul. Główna 14 gm. Kobierzycze, Sobótka ul. Św. Anny 19/1, 71/889-00-60, www.zakladpogrzebowy24.pl

● **CAŁODOBOWE PRZEWOZY ZMARŁYCH** dla miasta Wrocławia i Dolnego Śląska. Najniższe ceny. Tel. 502-922-708, 71 322-60-16.

● **KREMATORIUM – ARCHON**, ul. Kiełczowska 90, tel. 71 345 73 43

- całodobowo. Kompleksowe usługi kremacyjne i pogrzebowe, ustalanie terminów. Całodobowy odbiór osób zmarłych z domu, szpitali, hospicjów. www.krematorium.wroclaw.pl

● **MIĘDZYNARODOWE PRZEWOZY ZMARŁYCH**, tel. 71/332-60-60 – całodobowo. Przewóz zmarłych i prochów z państw całego świata. Załatwiamy wszelkie pozwolenia i formalności. Posiadamy licencję na transport zmarłych z Francji. www.zaklad-pogrzebowy.com.pl

● **ROCH** – Zakład Pogrzebowy, bezgotówkowo, kompleksowo. Całodobowe przewozy zmarłych z domu, szpitali, hospicjum. Tel. całodobowe 71/322 60 16, kom. 502-922-708, Wrocław, ul. Św. Wincentego 10 a (dawna Obrońców Pokoju).

Wlatują pod ubranie i lecą prosto na głowę człowieka

DW
Wrocław

Letnie wieczory to szczyt aktywności guniaka czerwiczka, chrząszcza, który lata za człowiekiem, przyciągany jego zapachem. Lubi wplątywać się we włosy, wpadać za ubranie. Czy jest groźny?

Amphimallon solstitiale, chrząszcz z rodziny poświętnikowatych osiąga długość około 14-18 mm. Ma jasno- lub ciemnobrązowy pancerz i owłosione ciało. Jego lot jest głośny i niezdamny, często kończy się zderzeniem

z przeszkodą - to właśnie ten dźwięk wywołuje u ludzi niepokój. Najbardziej aktywne są o zmierzchu i wieczorem.

Dla człowieka guniak czerwiczek nie stanowi zagrożenia. Nie gryzie, nie żądli, nie przenosi chorób.

Dorosłe guniaki znikają zwykle do końca lipca. Ich życie na powierzchni trwa tylko kilka tygodni, głównie w celu rozmnażania. Po godach samce i samice giną, a cykl życia zaczyna się od nowa - tym razem już pod ziemią. We Wrocławiu najwięcej obserwujemy ich na przedmieściach. ©



FOT. INATURALISTORG

Dorosłe osobniki nie są groźne dla ludzi, choć ich chaotyczny i głośny lot może wystraszyć.

Dziś pożegnamy

Pogrzeby 6 lipca 2026

● OSOBOWICE

Jadwiga Bartków-Domagala g. 10
Jolanta Frąckiewicz g. 10.40
Anna Karkoszka g. 13.20
Marcela Musiał g. 14.40

● PSIE POLE

Zbigniew Kanarski g. 8
Zbigniew Wielożyński g. 9

● GRABISZYN

Cecylia Chwediak g. 13

Zarząd Cmentarzy Komunalnych,
pl. Strzelecki 19/21, 50-224 Wrocław

AUTOPROMOCJA

**Wspomnienia.
Te najważniejsze...**

Wspomnij bliskich. Zapal im świeczkę. Sprawdź na
nekreologi.net i gazetawroclawska.pl/nekreologi

Hala Targowa pozostanie halą targową

Remigiusz Biały
remigiusz.bialy@polskapress.pl

Magistrat zdecydował, co zrobić z Halą Targową przy ul. Piaskowej. Handel targowy zostanie. Ale powinien być wspierany przez usługi i gastronomię oraz poszerzony o działania społeczne i edukacyjne.

Firma Beeline Research & Consulting zbadała model finansowy, doświadczenia podobnych obiektów w Polsce i za granicą oraz opinie mieszkańców, klientów i kupców. Zapadła decyzja: Wrocław nie będzie szukał do zarządzania Halą Targową zewnętrznego, komercyjnego operatora. Obiekt będzie zarządzany bezpośrednio przez urzędników z ratusza.

- Mamy ogromną nadzieję, że wszystko, co zostało przedstawione, się spełni. Hala ma potencjał, a ten jest po prostu niewykorzystany. Liczę, że dzięki temu hala odżyje. Kilkanaście lat temu ruch w niej był o wiele większy, nieporównywalny z tym, co widzimy teraz. Antresola, która teraz zmieni się zgodnie z zapowiedziami, była wtedy cała zapelniona. Ale to były czasy tuż po transformacji. To tutaj dało się kupić to, co nie było jeszcze powszechnie dostępne - mówi Agata Małek, od 33 lat prowadząca stoisko kwiatowe w Hali Targowej.

Tego oczekują Wroclawianie

W 2026 r. skończy się zarządzanie obiektem przez spółkę Tradycja i Jakość, będącą od 2015 r. kontynuatorką działającego tu przez dekady Społem. Obiekt wróci wówczas bezpośrednio w ręce Miasta Wrocław, które jest jego prawnym właścicielem.

- Hala Targowa ma predyspozycje, by stać się jedną z najważniejszych i najlepszych przestrzeni publicznych we Wrocławiu. Zależało nam na profesjonalnej analizie i taką otrzymu-

jemy. Respondenci wskazali, że chcą miejsca, do którego przychodzi się głównie na zakupy jakościowych produktów żywnościowych. Aż 69 proc. badanych mieszkańców Wrocławia chce odświeżenia obiektu i jednocześnie utrzymania jego funkcji targowej jako wiodącej. To w żadnym wypadku nie były po prostu badania opinii. Otrzymaliśmy dużo więcej: analizę funkcjonalną obiektu, analizę otoczenia handlowego i społecznego, modelu finansowego, studia przypadku - mówi wiceprezydent Wrocławia Jakub Mazur.

Zakupy, usługi, gastronomia plus miejsce spotkań

Po uporządkowaniu najpilniejszych spraw związanych z poprawą warunków prowadzenia handlu i świadczenia usług, miasto chce rozwijać tu edukację i działania prospołeczne: budować świadomość żywieniową, ducha less waste, kreować ten obiekt jako miejsce spotkań i budowania relacji. Ale cały czas pamiętając: handel i zakupy oparte o lokalnych dostawców oraz rzemieślniczą produkcję mają być na pierwszym miejscu.

- Wielu kupców prowadzi tutaj biznes od dziesięcioleci. Co trzeci badany przedsiębiorca pojawił się tu przed rokiem 2000. Często są to firmy rodzinne. Tego kapitału ludzkiego nie da się kupić za pieniądze, on powinien budować niepowtarzalny klimat miejsca dla wszystkich: dla Wrocławian, Wrocławianek oraz dla turystów - dodaje wiceprezydent Jakub Mazur.

Cokolwiek się dzieje w tym obiekcie, ma wynikać z tej podstawowej funkcji. Pożądana jest gastronomia na większą skalę, niż dotychczas, ale na pewno nie w formule „food hallu” marginalizującego możliwość robienia zakupów towarów od lokalnych dostawców czy zamawiania usług u lokalnych przedsiębiorców.



Zapadła decyzja: Hala Targowa będzie zarządzana bezpośrednio przez urzędników z ratusza.

- Wszystko da się połączyć: nasz handel z usługami społecznymi. I nie chcemy, aby były tu tylko restauracje. Liczymy, że my, kupcy, zostaniemy tutaj jako takie „relikty” i zachowamy naszą dominującą pozycję. Obecnie na hali jest tyle miejsca, że wszyscy się tutaj zmieścimy. A są artyści czy studenci z ASP, którzy w hali w takim wydaniu jak teraz, w industrialnym anturazie, chcieliby prowadzić swoją działalność - dodaje Agata Małek.

Projekt społeczny, nie komercyjny

Analiza Beeline wykazała, że przy takim modelu funkcjonowania hali, niewskazane jest zatrudnianie komercyjnego operatora. Przy hipotetycznym podpisaniu z nim umowy na 30 lat, stopa zwrotu z inwestycji wyniosłaby w granicach 2-3 proc. Prywatny biznes oczekuje standardowo dwucyfrowej stopy zwrotu przy podobnych inwestycjach. Jeśli jej nie osiąga, dąży do komercjalizacji obiektu, czyli zmiany profilu funkcjonalnego hali np. w kierunku gastronomii, ale nadmiernie przeważającej nad handlem, czy też w kierunku eksklu-

zywnych międzynarodowych marek z wysokiej półki. To realne ryzyko, że hala stopniowo traciłaby dominującą funkcję targową.

- Na poziomie bieżącej działalności Hala Targowa jest rentowna, ale przy oczekiwanym utrzymaniu dotychczasowego podstawowego profilu działalności, ze wzmocnieniem funkcji społecznej i edukacyjnej, należy ją traktować właśnie jako projekt społeczny, a nie komercyjny - tłumaczy Janusz Bujko, współwłaściciel Beeline Research & Consulting.

Badania Beeline pokazują, że wrocławska społeczność nie chce komercyjnego operatora: 82 proc. ankietowanych najemców z hali oraz 69 proc. ankietowanych mieszkańców chce, by halą zarządzało miasto. Jeszcze mniejsze przyzwolenie społeczne jest na sprzedaż Hali Targowej (ten scenariusz nawet nie był brany pod uwagę, ale Beeline sprawdził również to: ok. 90 proc. mieszkańców i kupców jest za tym, by pozostała miejską własnością).

- Przychylamy się do rekomendacji z raportu. W ostatnim

kwartale tego roku poinformujemy, jak będzie wyglądało zarządzanie. Do końca 2026 roku Halą Targową zarządza spółka Tradycja i Jakość. Potem wejdzie miasto. Intensywnie pracujemy nad wypracowaniem skutecznego gminnego modelu aktywnego zarządzania - dodaje wiceprezydent Wrocławia Jakub Mazur.

W wielu miastach świetnie to działa

W decyzji o niezatrudnianiu zewnętrznego operatora Wrocław nie jest wyjątkiem. W całej Europie działa bardzo wiele hal zarządzanych przez samorządy. Takie obiekty są np. w Barcelonie, Stuttgarcie, Belfasce, Leeds, Helsinkach, Budapeszcie oraz w wielu innych lokalizacjach.

Dokument przedstawiony przez Beeline zawiera również liczne rekomendacje i rozpisane propozycje dotyczące funkcjonowania hali na co dzień - w tym zwiększenia jej dostępności z zewnątrz i lepszego powiązania z innymi przestrzeniami miejskimi (uspokojenie ruchu kołowego w otoczeniu, mniej ogrodzeń przystanków tramwajowych przed głównym wejściem).

wych przed głównym wejściem).

W podziemiach będzie schron?

Niezależnie od koncepcji Beeline, Wrocław analizuje (ale nie przesądza!) możliwość zaadaptowania podziemi hali na tzw. miejsce ukrycia. To dodatkowy argument za tym, żeby nie oddawać obiektu zewnętrznemu podmiotowi, tylko w razie potrzeby właściwie go przygotować.

Hala wymaga inwestycji: między innymi odświeżenia i ujednolicenia wyglądu wnętrza, naprawy stolarki okiennej, podwyższenia standardu toalet, lepszego dostosowania do potrzeb osób z niepełnosprawnościami. Ponadto figuruje ona w rejestrze zabytków i wszystkie prace będą musiały być uzgadnianie z konserwatorem.

Trudno porównywać takie budynki w skali 1:1, ale zabytkowa hala Gwardii w Warszawie będzie wyremontowana i przebudowana za prawie 100 mln zł. Hala targowa przy pl. Dominikańskim w Gdańsku - za ponad 140 mln zł. W obu przypadkach koszt biorą na siebie zewnętrzni operatorzy, ale to będą silnie skomercjalizowane obiekty i nikt się z tym nie kryje. Inaczej niż hala targowa w formule, jakiej oczekuje u siebie Wrocław. Ostateczny zakres i koszt modernizacji Hali Targowej zależy więc od wielu zmiennych. Można się spodziewać, że pójdzie w dziesiątki milionów złotych. ©@

Większość odwiedzających Halę Targową to „lokalsi”

Prawie 50 procent z nich to mieszkańcy najbliższej okolicy albo osoby, które w pobliżu uczą się lub pracują. Około 30 procent odwiedzających to turyści. Pozostali to między innymi osoby, dojeżdżające z innych części Wrocławia.

REKLAMA

0011547864

OGLĄDAJ

TVP info

DOWIEDZ SIĘ WIĘCEJ
WWW.TVP.INFO/POLSKANATAK

ORGANIZATORZY AKCJI

POLSKA i ŚWIAT

KRÓTKO

WYPADEK

Pijany kierowca i pasażerowie

22-letni mężczyzna zginął w wypadku, jaki wydarzył się w niedzielny poranek, 5 lipca w Wólce Żabnej pod Staszowem (woj. świętokrzyskie). Cztery inne osoby, w tym 18-latek w krytycznym stanie, trafiły do szpitali. Policjanci podejrzewają, że prowadził 19-latek, mający blisko promil alkoholu w organizmie.

- Z naszych wstępnych ustaleń wynika, że kierowca Volkswagena Golfa stracił panowanie nad autem. Nie wiemy na razie w jakich okolicznościach. Volkswagen zje-

chał z trasy, uderzył w znak drogowy i dachował - opowiada starszy aspirant Joanna Szczepaniak, officer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Staszowie.

22-letni mężczyzna zginął na miejscu. Do szpitala trafiło czterech młodych ludzi w wieku 17-19 lat. Stan jednego z nich jest krytyczny.

Wszyscy jadący samochodem byli nietrzeźwi. 19-latek, który siedział za kierownicą, w organizmie miał około promila alkoholu. Michał Nosal

KULTURA

Chopin powrócił do Łazienek



FOT. PAP/PAWEŁ SUPERNIAK

Recitalem Piotra Alexewicza zainaugurowano w niedzielę 67. Sezon Koncertów Chopinowskich w Łazienkach Królewskich. Przez całe lato w każdą niedzielę o godz. 12 i 16 przed Pomnikiem Fryderyka Chopina występować będą wybitni pianiści z Polski i zagranicy.

PROKURATURA

Śledztwo ws. śniętych ryb

Prokuratura Rejonowa w Łwówku Śląskim wszczęła w sobotę śledztwo w sprawie śnięcia kilkunastu ton ryb po spuszczeniu wody ze zbiornika Pilchowice. Wodę ze zbiornika spuszczone, by rozpocząć remont zapory należącej do spółki Tauron Ekoenergia.

Śledztwo jest prowadzone w kierunku dokonania prze-

stępstwa przeciw środowisku, z artykułu 182 Kk. - Chodzi o zanieczyszczenie wody w takiej skali, że może to zagrażać życiu lub zdrowiu człowieka lub spowodować istotne obniżenie jakości wody - powiedziała rzeczniczka Prokuratury Okręgowej w Jeleniej Górze prok. Ewa Węglarowicz-Makowska. PAP

SONDAŻ

Prezydent Karol Nawrocki pozostaje w czerwcu liderem rankingu zaufania do polityków, ufa mu 53 proc. badanych - wynika z sondażu CBOS. Na drugim miejscu plasuje się szef MON Władysław Kosiniak-Kamysz (45 proc. zaufania), a na trzecim - szef MSZ Radosław Sikorski (42 proc. zaufania). Z rankingu nieufności na pierwszym miejscu znalazł się prezes PiS Jarosław Kaczyński, któremu nie ufa 57 proc. badanych.

„

Ukraina nie może zostać wpuszczona do Unii Europejskiej, jeśli całkowicie nie odrzuci przyjętego dziś kierunku

Jarosław Kaczyński prezes PiS

Kwestie służby zdrowia i ultimatum premiera

Dorota Kowalska
Warszawa

Sprawa Szpitala Południowego pokazała problemy, które od lat trawią polską służbę zdrowia. Premier postanowił to zmienić, nie w sposób doraźny, ale systemowy.

Wygląda na to, że premier Donald Tusk postanowił wziąć sprawy w swoje ręce. Służba zdrowia pogryzła już niejedną ekipę rządzącą, dzisiaj tak zwana afera Szpitala Południowego w Warszawie jest sporym kłopotem dla koalicji rządzącej.

- Nie mam żadnych wątpliwości, że kwestia Szpitala Południowego to jest już kwestia prokuratury (...). Dla rządu ważne jest, aby skutecznie wyeliminować zwyrodnienia i nadużycia, które są efektem nie tylko złej woli pojedynczych lekarzy, ale są także efektem złego systemu - oświadczył premier Tusk. - Chcę mocno podkreślić, że nie będzie żadnej wyrozumiałości wobec tych zdarzeń - podkreślił, zapowiadając „konsekwencje prawne i karne wszędzie tam, gdzie zostało złamane prawo”.

Szef rządu oświadczył, że konieczne są „systemowe rozwiązania”, które „uporają się z tymi najbardziej oburzającymi praktykami”, chodzi o słynny już salonik VIP, który miał funkcjonować w Szpitalu Południowym.

- Problem o wiele powszechniejszy to jest tak zwany zeszyt szpitala, a więc zeszyt, w którym



FOT. PAP / LESZEK SZYMANSKI

Premier Donald Tusk do wtorku czeka na propozycje rozwiązań systemowych w ochronie zdrowia

są nazwiska tych, którzy zasługują na lepsze traktowanie. To jest obejście kolejki, czasami izolacja, ale głównie obejście kolejki. I to jest coś, co budzi absolutny sprzeciw. I to jest nieakceptowalne - mówił dalej premier.

I przekazał, powołując się na dane z NFZ, że „w 2024 roku przeprowadzono 909 kontroli, które zaowocowały 25 zawiadomieniami do prokuratury na kwotę blisko 88 milionów złotych w związku z oczywistymi nadużyciami”.

Potem Donald Tusk poinformował, że czeka do wtorku na propozycje rozwiązań syste-

mowych i „precyzyjne rekomendacje” w związku z nieprawidłowościami w ochronie zdrowia. Problemy, które wymienił, to wspomniane już wyżej saloniki VIP w szpitalach, omijanie kolejek do świadczeń i bardzo wysokie zarobki niektórych medyków.

Brak tych propozycji ma oznaczać „decyzje personalne”, czyli jak łatwo się domyślać - dymsisje.

Tak więc do wtorku Ministerstwo Zdrowia ma przygotować pakiet systemowych rozwiązań, które przedstawi premierowi. Donald Tusk dał nawet mini-

sterstwu pewną wskazówkę - jego zdaniem odpowiedzią na omijanie kolejek i dostawanie się do specjalistów „po znajomości” ma być centralna e-rejestracja. Tusk oczekuje, że zacznie ona działać najpóźniej do końca roku. Tyle tylko, że aby sprostać oczekiwaniom premiera, ministerstwo będzie musiało skrócić prace o trzy lata, bo planowany termin pełnego wdrożenia centralnej e-rejestracji to koniec 2029 roku.

Jej uruchomienie miałoby uniemożliwić korzystanie z publicznej ochrony zdrowia z pominięciem kolejki, bo będzie to system elektroniczny, w którym mają być zebrane wszystkie terminy do specjalistów w całym kraju.

Kolejna sprawa - uporządkowanie kwestii zarobków lekarzy. Resort musi przede wszystkim ustalić, ile medycy faktycznie zarabiają. Nie wie tego, bo dane o wynagrodzeniach, które szpitale i przychodnie przekazują Agencji Oceny Technologii Medycznych i Taryfikacji, są zanonimizowane. Ustawa, która to zmienia, czeka na podpis prezydenta. Nowelizacja pozwoli na zbieranie danych o wynagrodzeniach w ochronie zdrowia w powiązaniu z numerem PESEL lub numerem prawa wykonywania zawodu (PWZ).

Naczelna Rada Lekarska apelowała do prezydenta, by jej nie podpisywał. Premier wręcz przeciwnie - prosi o poparcie tego rozwiązania. PAP

Polska przekazała Ukrainie pociski do systemów Patriot? Przydacz: Niestety, to jest bardzo prawdopodobne

Karolina Wrońska
Warszawa

Prezydencki minister Marcin Przydacz ocenił jako „bardzo prawdopodobne”, że polski rząd przekazywał wiosną pociski do systemów Patriot Ukrainie.

Wicemarszałek Sejmu, lider Konfederacji Krzysztof Bosak napisał w sobotę na platformie X, że „w marcu, w tajemnicy przed Sejmem, rząd oddał Ukra-

inie drogie i trudne do kupienia pociski przechwytyjące do systemów Patriot”. Podkreślił, że „były one zakupione przez Polskę od USA w celu budowy wielowarstwowego systemu obrony przeciwlotniczej” oraz że pociski te są jedynymi na wyposażeniu polskiej armii, którymi zwalczać można rosyjskie rakiety Iskander.

Szef prezydenckiego Biura Polityki Międzynarodowej Marcin Przydacz, pytany w niedzielę w Polsat News o te donie-

sienia, powiedział, że „według jego informacji (...)” niestety to jest bardzo prawdopodobne, że rząd wiosną przekazywał Ukrainie rakiety do systemów Patriot”. Poinformował, że do niedawna BPM nie dysponowało taką informacją oraz że taka decyzja nie zapadła na linii prezydent Karol Nawrocki - prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski.

W niedzielę rano Polsat News od wiceszefa MON Cezarego Tomczyka otrzymał informację:

„Lista przekazywanych donacji jest niejawną, to raz. A dwa, że w tej sprawie przechodzimy burzę drugi raz. Już raz wszyscy o to pytali i sprawa była przedmiotem licznych debat. Odkrywamy Amerykę raz jeszcze”.

Poproszona o komentarz do słów Tomczyka szefowa klubu Lewicy Anna Maria Żukowska oceniła, że „to nie jest dobra odpowiedź, dlatego, że ona nie rozwiewa wątpliwości i jest taka raczej wymijająca”. PAP

Wenezuela: nawet McDonald's i dworzec zamieniono w szpital

Anna Nagel
Caracas

Bilans ofiar śmiertelnych trzęsienia ziemi w Wenezueli wzrósł do 2954 osób. Szpitale są przepełnione. Zaimprovizowane placówki uruchomiono nawet na dworcu i w restauracji McDonald's.

Ranne są 16 592 osoby; zniszczonych zostało 856 budynków, ponad 16 tys. ludzi straciło dach nad głową. Uruchomiono dla nich 59 obozów przejściowych. Eksperci obawiają się, że ostateczny bilans ofiar będzie znacznie wyższy. Za zaginione uznawano ponad 50 tys. osób.

W bardzo zniszczonym przez wstrząsy mieście Caraballeda, w stanie La Guaira, ponad 30 lekarzy pracuje w „szpi-

talu polowym” urządzonym w restauracji McDonald's, gdzie zdołano też zorganizować punkt przyjęć, aptekę, pomieszczenia, w których udzielana jest pomoc psychologiczna. Działa tam również schronisko, w którym odnalezione w gruzach zwierzęta czekają na właścicieli.

Na dworcu w Catia La Mar, w trzech wielkich namiotach, zorganizowano kolejny szpital, który zdołał udzielić pomocy 4 tys. osób. Jednak dr Antonio Olazola ostrzega w rozmowie AFP, że w miarę, jak ludzie poszkodowani w trzęsieniu ziemi, lub ci, którzy stracili dach nad głową, gromadzą się w zaimprovizowanych centrach pomocy i placówkach medycznych, rośnie ryzyko wybuchu epidemii chorób zakaźnych. PAP



Szpitaly są kompletnie przepełnione, dlatego medycy działają np. w restauracji czy na dworcu

Donald Trump z okazji 4 lipca: Najlepsze jeszcze przed nami

Anna Nagel
Waszyngton

Najlepsze dopiero przed nami - oświadczył prezydent USA Donald Trump podczas przemówienia wygłoszonego z okazji 250. rocznicy niepodległości Stanów Zjednoczonych.

- Dobry wieczór, Ameryko! Jeśli wydaje się wam, że to było łatwe, to nic bardziej mylnego - powiedział Trump na początku przemówienia, które rozpoczęło się z ok. 1,5-godzinnym opóźnieniem w związku z ewakuacją parku National Mall z powodu zagrożenia burzowego. Ze względu na ryzyko goście musieli schronić się w okolicznych budynkach. Gdy zagrożenie minęło, teren wydarzenia otwarto ponownie i publiczność zaczęła wracać na widownię po kontroli bezpieczeństwa.

Podczas przemówienia prezydent USA mówił sporo o wolności, potępiał komunizm oraz chwalił się swoimi dokonaniami.

- Ten kraj jest domem wolności. To ziemia wolności, a ta flaga jest sztandarem najbardziej niezwykłego, wyjątkowego i niesamowitego narodu, jaki kiedykolwiek istniał na Ziemi - oświadczył prezydent. Zapewnił, że dziś USA są „silniejsze, bardziej wolne, bogatsze, bezpieczniejsze i dumniejsze niż kiedykolwiek wcześniej”.

Podobnie jak w piątek podczas przemówienia pod górą Ru-



Podczas trwającego 35 minut przemówienia Donald Trump mówił m.in. o amerykańskich osiągnięciach i wzbudzającym kontrowersje projekcie ustawy SAVE America Act

shmore, Trump mówił też o komunizmie. Na scenę zapraszał amerykańskich weteranów i członków ich rodzin oraz astronautów.

- Ameryka nigdy nie będzie krajem komunistycznym - zadeklarował Trump. - Nasi żołnierze nie walczyli z komunizmem na polach bitew całego świata po to, by to zagrożenie znów podniosło łeb tutaj, w Ameryce. Nie pozwolimy, by do tego doszło. (...) To tak jak z nowotworem: trzeba go wyciąć, i to jak najszybciej - oznajmił prezydent, który w ostatnim czasie kilkakrotnie atakował przeciwników

politycznych, nazywających „komunistami”.

Trump mówił również o konieczności uchwalenia ustawy Save America Act.

- Ameryka wróciła i chcemy utrzymać jej wielkość. Dokonamy tego, przyjmując ustawę „Save America Act”, która prze-

Ten kraj jest domem wolności. Ta flaga jest sztandarem najbardziej niezwykłego narodu, jaki kiedykolwiek istniał na Ziemi

widuje, że wszyscy wyborcy będą musieli okazać dokument tożsamości, a także przedstawić dowód obywatelstwa. Nie będzie również głosowania korespondencyjnego, z wyjątkiem przypadków choroby, niepełnosprawności, służby wojskowej lub podróży. Dzięki temu nie będzie już oszustw wyborczych - kontynuował prezydent, który od dawna żąda, by Republikanie przegłosowali tę ustawę.

Trump przekonywał też Amerykanów, że kraj „dopiero się rozpędza”. - To, co najlepsze, jest jeszcze przed nami. To dopiero świt złotej ery Ameryki.

Wracali z egzaminów, doszło do katastrofy

Marcin Koziestański
Kinszasa

Co najmniej 20 osób zginęło, gdy drewniana łódź przewożąca uczniów wracających z egzaminów maturalnych zatoniła na styku rzek San-kuru i Kasai w Demokratycznej Republice Konga.

Tragiczne wypadki na wodzie zdarzają się w DRK często - zauważyła agencja AP. Łodzie są przepełnione, a wiele rejsów odbywa się nocą. Niskie standardy bezpieczeństwa oraz brak infrastruktury w odległych rejonach kraju również przyczyniają się do śmierci setek ofiar wypadków na rzekach.

Administrator terytorium Ilebo w prowincji Kasai - Francois Kabula, powiedział, że z wody wydobyto zwłoki 20 osób, 80 rozbitków udało się ocalić.

Jednak Tshikudi Jean, świadek katastrofy, do której doszło w piątek, powiedział AP, że na łodzi znajdowało się ponad 200 osób.

Lokalny portal Mediacongo stwierdził, że ocaleni zawdzięczają życie szybkiej interwencji miejscowych rybaków, którzy znajdowali się w pobliżu miejsca katastrofy. Zdaniem reporterów do wypadku doszło, ponieważ przeładowana łódź nielegalnie opuściła port w środku nocy. Po dotarciu do miejsca, w którym stykały się dwa szlaki wodne, łódź „dosłownie rozpadła się na kawałki i zatoniła”.

Francois Malepo, członek władz lokalnych, oświadczył, że właściciele statków nie dbają o ludzkie życie. - Załadowują na pokład zbyt wielu ludzi i zbyt dużo ładunku, nie mając na pokładzie żadnych kamizelek ratunkowych - stwierdził. PAP

Papież Leon XIV odwiedził włoską wyspę Lampedusa i mówił o kryzysie migracyjnym

Anna Nagel
Rzym

Europa ma potencjał, by zmierzyć się z kryzysem migracji w sposób całościowy - wskazał Leon XIV podczas mszy św. na Lampedusie, miejscu, które lata przyjęło setki tysięcy migrantów.

Włoska wyspa, oddalona o około 150 km od brzegów Afryki, leży na jednym z największych i najbardziej niebezpiecznych szlaków migracyjnych. W tym roku do Włoch drogą morską dotarło ponad 14 tys. migrantów, większość - właśnie na Lampedusę.

- Jestem wdzięczny Panu, że mogę was odwiedzić, idąc śladami papieża Franciszka, który 8 lipca 2013 roku zechciał przybyć na Lampedusę podczas swojej pierwszej podróży jako następcy Piotra - podkreślił Leon



Papież z rodziną migrantów przy Bramie Europy

XIV podczas mszy z udziałem ok. 4 tys. osób, odprawionej na terenie lokalnego obiektu sportowego.

Zaznaczył, że przybył na wyspę, by podziękować mieszkańcom Lampedusy za bliskość, którą wielu z nich okazało przy-

byszom. - Na nowo dokonał się cud współczucia - ocenił.

Papież piętnował „obojętność na dobro wspólne i korupcję w miejscach, z których wyruszają migranci; światowy system ekonomiczny, który rodzi ubóstwo i wykluczenie; leką kamienią uprzedzenia i pogardę; przekonywanie, że te problemy nas nie dotyczą; zbrodnicze kalkulacje tych, którzy zarabiają na cudzym dramacie”.

Te ostatnie słowa odnosili się do przemytników, którzy wysyłają migrantów w łodziach i pontonach z brzegów Afryki w kierunku Europy.

Papież wyraził przekonanie, że ci, którzy pozwalają wprowadzić się w „dynamikę współczucia i miłosierdzia”, zaczynają żyć inaczej. Jak zaznaczył, trzeba dokonać wyboru: „czy podsycać logikę siły, choćby tylko przez obojętność, cynizm, kłamstwo czy

nienawiść, czy też strzec logiki pokoju przez prawdę, umiar, bliskość i troskę”.

- Z tego najdalszego skrawka Europy na Morzu Śródziemnym wyraźniej widać epokowe wezwanie, przed którym zjawisko migracji stawia europejskie społeczeństwa. (...) Europa ma wyjątkowy potencjał, płynący z jej historii i kultury, a więc i równie wielką odpowiedzialność - mówił Leon XIV.

Jego zdaniem Europa, ze względu na swoje położenie geograficzne i kształt instytucjonalny, jest w stanie zmierzyć się z kryzysem migracyjnym w sposób całościowy: „włączając pierwszą pomoc w długofalowy plan strategiczny, zdolny przyjmować, chronić, promować i integrować migrantów, a zarazem działając na rzecz rozwoju, aby nikt nie był zmuszony do emigracji”. PAP

ORKA WYNURZYŁA SIĘ PO LATACH

A26 nie jest najnowocześniejszym okrętem spośród tych, które nam zaoferowano w ramach programu Orka, co nie oznacza, że nie jest to okręt nowoczesny. W tej chwili dywagacje, czy to był dobry wybór, porównywanie konstrukcji, zdolności, wszelkie „co by było, gdyby...” - nie są istotne. Ważne jest to, że kontrakt został - mówi kontradmirał rezerwy Mirosław Mordel, były dowódca Dywizjonu Okrętów Podwodnych, 3 Flotyli Okrętów

Tomasz Chudzyński

W poniedziałek, od podpisania umowy ze szwedzkim Saabem, zakończyła się epopeja związana z wyborem okrętów podwodnych dla Polskiej Marynarki Wojennej w ramach programu Orka.

Powiem szczerze, poczułem ulgę. Blisko pozyskania nowych okrętów podwodnych byliśmy już przecież kilka razy, ale ostatecznie się nie udawało. Tym razem jednak nie zabrakło decyzji politycznych, finansowych ani ostatnich podpisów pod umowami. Mamy wreszcie, po wielu latach oczekiwania, kontrakt na nowoczesne okręty podwodne. Byłem w czasie podpisania dokumentów na pokładzie ORP „Gen. T. Kościuszko”, obserwowałem uroczystość z wielkim zainteresowaniem i, jak mówiłem wcześniej, ulgą. Okręty podwodne są po prostu naszej Marynarki Wojennej, naszym siłom zbrojnym, niezbędne. Będą stanowiły istotny element narodowego systemu odstraszania militarnego - w czasie pokoju, zniechęcając potencjalnego agresora do rozpoczęcia konfliktu. A w czasie kryzysu i wojny zapewnią unikalne zdolności operacyjne, których nie są w stanie zastąpić inne jednostki pływające. Mam też satysfakcję - przekonywałem od lat, wraz z całym środowiskiem podwodniaków, że pozyskanie dla Marynarki Wojennej RP nowoczesnych okrętów podwodnych nie jest żadnym kaprysem czy fantasmagorią, a wynika z realnej oceny potrzeb naszych Sił Zbrojnych.

Zapłacił pan osobistą cenę za działania na rzecz pozyskania okrętów podwodnych dla Polskiej Marynarki Wojennej, bo pańska kariera została przedwcześnie przzerwana.

To przeszłość. Było, minęło. Natomiast sądzę, że nie ma w tej chwili marynarza Marynarki Wojennej, który nie byłby zadowolony z podpisania tego kontraktu i nie cieszył się z podjętych decyzji.

Zdania ekspertów co do wyboru szwedzkiej oferty są podzielone - czy jest to dobry okręt, czy są lepsze. W rozmowie jakiś czas temu wskazywał pan, że w całym tym postępowaniu sam typ okrętu nie jest najbardziej istotny. Najważniejszy jest cały system walki, żeby jednostka pasowała do niego i była nowoczesna.

Podtrzymuję tę opinię. A26 nie jest najnowocześniejszym spośród zaoferowanych Polsce w ramach programu Orka okrętów, ale ta ocena dotyczy tylko i wyłącznie samych jednostek. A pamiętajmy, że w ramach postępowania analizie i ocenie poddany był nie tylko ten aspekt, a cała oferta, każdy jej element - sam okręt, jego cena, oferta szkoleniowa, pakiet logistyczny, możliwości potencjalnej współpracy, zarówno przemysłowej, jak i wojskowej. Niebagatelny wpływ na ostateczną decyzję miała zapewne również sytuacja geopolityczna i położenie geograficzne. Mamy zatem wybór okrętów z położonej blisko nas Szwecji. A bliskość Szwecji oznacza bliskość macierzystej stoczni i ośrodków szkoleniowych, pozwala myśleć o - w przyszłości - wspólnym szkoleniu, skoordynowanym kierowaniu, wspólnych operacjach i budowaniu wspólnych, albo przynajmniej kompatybilnych, zdolności ratowniczych dedykowanych tym okrętom. Biorąc pod uwagę te wszystkie czynniki, należy przyznać, że to dobry wybór. I jeszcze jedna



Poczułem ulgę - mówi Mirosław Mordel (drugi od prawej)

sprawa - wyraziłem opinię, że okręt A26 nie jest najnowocześniejszy, ale, tak czy owak, jest to okręt nowoczesny. I myślę, że wszelkie dywagacje w tej chwili, czy to był dobry wybór, porównywanie konstrukcji, zdolności, rozwiązań, wszelkie „co by było, gdyby...” - nie są istotne. To akademicka dyskusja. Ważne, że kontrakt został podpisany. Teraz trzymajmy kciuki za szwedzkiego stocznio-wca i za polskiego marynarza. Trzymajmy kciuki, bo zagrożenia, czy też ryzyka, istnieją. Po pierwsze pamiętajmy, że to prototyp, a więc nie można wykluczyć tzw. problemów wieku dziecięcego. Po drugie czas. Harmonogram dostaw jest napięty, a jak pamiętamy, program A26 już jest opóźniony. Ale niech wszystko się uda i doczekamy naszych nowych Orek w zakładanym terminie...

Nie mówi się o tym za wiele, ale Szwedzi mają spore doświadczenie i zdolności związane z bronią podwodną. Można je ocenić chociażby w trakcie zwiedzania Muzeum Morskiego w Karlskronie, gdzie cała wystawa poświęcona jest szwedzkim okrętom podwodnym, łącznie z zamienioną w okręt-mu-

zeum jednostką HMS „Nep-tun”. My będziemy potrafili użyć naszych okrętów podwodnych w działaniach sojusznicych zapewniających bezpieczeństwo i będących stałym zagrożeniem dla naszych potencjalnych wrogów?

Rzeczywiście, wielu mówi, że Bałtyk jest mały i płytki, ale jest to ocena z perspektywy mola w Sopocie, kiedy przy dobrej widoczności widać Hel, a zatoka wydaje się być dużym jeziorem. Wbrew tym opiniom jest to morze, gdzie głębokości zdecydowanie pozwalają na działanie okrętów podwodnych. W dodatku specyfika Bałtyku powoduje, że trudno jest je wykryć. A okręt podwodny oferuje unikalne zdolności. Mówiąc w wielkim uproszczeniu i skrócie - potrafi zrobić niemalże wszystko to, co bojowy okręt nawodny, ale zrobić to skrycie. W czasie pokoju jest doskonałym - o ile nie najlepszym - środkiem do prowadzenia rozpoznania. Potrafi przebywać w danym rejonie przez bardzo długi czas, realizować rozpoznawanie akustyczne i radioelektroniczne, oczywiście - skrycie! A w czasie wojny to pełen wachlarz zadań, od rozpoznania, przez wsparcie i ochronę, stawianie min, operacje specjalne, aż po zwalczanie transportowców, okrętów nawodnych i podwodnych oraz - w przypadku posiadania takiego uzbrojenia - atakowanie celów lądowych. Nie jest to uniwersalny środek, ale z pewnością wszechstronny.

Jedno się nie zmienia - służba na okręcie podwodnym jest wymagająca.

To prawda. Wszystkim uświadomić może, o czym mówimy, wizyta na Sokole - okręcie muzeum w Gdyni.

Jednostki typu Kobben były niewielkie, bardzo ciasne, a pamiętajmy, że musiały operować nawet po kilka miesięcy w ramach misji na Morzu Śródziemnym. Okręty A26 będą nieco większe, nowocześniejsze, warunki bytowania załogi będą lepsze. Ale w dalszym ciągu będzie to po prostu okręt podwodny, na którym służba wymaga od załoganta poświęcenia, samozaparcia i ciężkiej pracy.

Ostatnio umowę na nowy okręt podwodny podpisywaliśmy na obecny ORP „Orzeł”, na początku lat 80. XX w. Dawno temu. Teraz mamy umowę na A26, które będą kolejnym punktem w odbudowie naszych sił morskich.

W kwestii Marynarki Wojennej RP widać już światło w tunelu. Nie zgodzę się z opinią, że ten rodzaj Sił Zbrojnych znajduje się w „głębokiej zapasce”, jak to określił pan generał Roman Polko w niedawnym wywiadzie. Zapasę to stan beznadziejny połączony z marazmem, kojarzący się z koniecznością natychmiastowej pomocy, niemalże reanimacji. A przecież działania naprawcze, że tak to określe, zostały podjęte i są realizowane. Budowane są fregaty Miecznik, niszczyciele min Kormoran - część z nich już w linii, okręty rozpoznania radioelektronicznego Delfin i ratowniczy okręt Ratownik, mamy podpisaną umowę na Orki. Budujemy Brygadę Rakietową. Szkolimy kadry. Trzeba sobie zdawać sprawę, że to proces, który zajmuje lata. I chociaż te budowy nie wyczerpują potrzeb Marynarki Wojennej, w tej chwili śmiało można powiedzieć, że jesteśmy na dobrej drodze. ©

KOBIECA TWARZ ROKU POLSKI

KATEGORIA POKOLENIOWA: CÓRKI



● HANNA LEWIŃSKA
● Wrocław

Zwyciężczynią ogólnopolskiego finału plebiscytu Kobieta Twarz Roku Polski w kategorii Córkę wygrała bardzo zdziwiła i uszczęśliwiła. - Chociaż towarzyszył mi lekki stres, to finalnie wsparcie bliskich bardzo mi pomogło - mówi Hanna Lewińska.

Nagroda główna - samochód - to dla niej większa niezależność w codziennym funkcjonowaniu. Na co dzień korzysta z komunikacji miejskiej, co przez niepełnosprawność jest uciążliwe, dlatego samochód znacznie ułatwi jej życie i tak pełne wyzwania. - Mocno walczę z codziennością. Bardzo dużo śpię, a gdy mam więcej siły, staram się po prostu funkcjonować. Dużym wysiłkiem jest dla mnie jedzenie. Mam też problem z poruszaniem się nawet po domu. Obecnie nie jest za dobrze. Jednak wcześniej było jeszcze gorzej, dlatego cieszę się, że udało mi się zrobić lekki progres. Ból stał się moją codziennością. Jednak po diagnozie mam to szczęście, że mogę wstawać z łóżka. To dla wielu osób niewiele, a dla mnie oznacza to bardzo dużo - wyznaje laureatka.

Nadzieję, a jednocześnie planem na życie jest dla niej w przy-

szłości założenie rodziny. Mimo trudu każdego dnia nie poddaje się, znajduje w sobie siłę na walkę oraz realizowania swoich pasji, z których największą jest malowanie. Szczególnie lubi pejzaże, a jej ulubioną techniką jest malowanie rękami.

- Bardzo, cieszę się z rzeczy, które dla innych są oczywiste. Na przykład dużym sukcesem, który sprawia mi autentyczną radość jest to, gdy uda mi się normalnie zjeść. Czuję wtedy dużą ulgę. Ale mam w pamięci stan, kiedy byłam przygwożdżona do łóżka, nie miałam siły się podnieść. A dziś mogę wyjść o kulach z mamą z domu. Dla innych to coś naturalnego, coś, o czym się w ogóle nie myśli, a dla mnie to sukces, bo w głowie mam wspomnienia z czasów, kiedy było to nieosiągalne - przekazuje pani Hanna. Najważniejszą osobą w życiu naszej zwyciężczyni jest jej mama, która towarzyszy jej na każdym etapie choroby i nigdy jej nie zawiodła. To właśnie od niej otrzymała największe wsparcie i zrozumienie.

Choroba sprawiła, że pani Hanna, w pewnym sensie, straciła dzieciństwo, ale nie czuje potrzeby udowadniania swojej dorosłości. Chce nadrabiać to, czego nie mogła doświadczyć wcześniej.

KATEGORIA POKOLENIOWA: MATKI



● LUCYNA KRAJCZEWSKA
● Świecie

Zapytana o emocje po wygranej w ogólnopolskim finale plebiscytu Kobieta Twarz Roku Polski w kategorii Matki, mówi, że trudno było znaleźć słowa. - To była wielka radość. Nigdy nic nie wygrałam, nie licząc suszarki jakiegoś 20 lat temu. Kiedy przyszedłam do pracy następnego dnia po ogłoszeniu wyników, od rana towarzyszył mi uśmiech od ucha do ucha. Posypały się oczywiście gratulacje. Okazało się, że mam dużą grupę wsparcia. Czuję się po prostu jak gwiazda - wspomina Lucyna Krajczewska.

Nagroda główną w plebiscycie było auto. Czy jest już plan na pierwszą podróż? - Mam grupę znajomych, są to trzy pary. Zawsze gdy gdzieś jedziemy, musimy korzystać z dwóch samochodów. Teraz na jakiegokolwiek wypadu będę mogła zabrać wszystkich bliskich i skończy się problem z jazdą na dwa auta - mówi pani Lucyna.

Wygrała w kategorii pokoleniowej Matki. Dla niej bycie dobrą mamą to wsparcie na każdym etapie. Sama miała to szczęście, że miała je od swoich rodziców: od dzieciństwa aż do dziś, bo jej mama wciąż jest dla niej

oparciem. Rodzina jest dla pani Lucyny najważniejsza, ale jak zaznacza, stara się nie zapominać o sobie, bo uważa, że szczęśliwa mama to szczęśliwa rodzina.

Jakie wartości chciała przekazać swoim dzieciom? - Żeby zawsze były sobą. Ja zawsze jestem sobą i nigdy nikogo nie udaję, nawet bym tego nie umiała. Albo ktoś mnie lubi, albo nie. Chciałam, żeby moje dzieci takie były - i właśnie takie są. Gdy ktoś potrzebuje wsparcia, moje dzieci nigdy nie odwracają wzroku i udają, że nie widzą - mówi. Przekazała im to, co dla niej samej najważniejsze.

Nasza Kobieta Twarz Roku Polski jest bardzo energiczna. Ciągłe coś robi, najczęściej dla kogoś. Angażuje się między innymi w grupę wsparcia dla kobiet - Kobiety w centrum, gdzie wraz z innymi przypomina paniom, że nie mogą zapominać o sobie. Jak sama mówi, od zawsze lubi ludzi i chętnie uczestniczy się w różnych inicjatywach. To właśnie otwartość sprawiła, że podczas Forum Kobięcości szybko nawiązała relacje z uczestniczkami. Choć spotkały się po raz pierwszy, do dziś wzajemnie się wspierają. - To dla mnie sygnał, że otaczam się dobrymi ludźmi i to moje wielkie szczęście - podsumowuje pani Lucyna.

KATEGORIA POKOLENIOWA: KOBIETY DOJRZAŁE



● MARYLA KRÓL
● Kielce

- Powiem szczerze, że jeszcze to do mnie nie dociera. Nadal wydaje mi się, że to nie jest prawda. Jestem w totalnym szoku - przyznaje zdobywczyni tytułu Kobieta Twarz Roku Polski w kategorii Kobiety Dojrzałe. Wraz z tym tytułem Maryla Król zdobyła również nowoczesny samochód, który da jej przede wszystkim większą niezależność i ułatwi codzienne funkcjonowanie, jak mówi: - Nie będę już musiała cały czas prosić męża o podwózkę. Mieć coś swojego to wolność i niezależność.

Dodaje jednak, że choć nagroda sprawiła jej ogromną radość, największą wartość ma dla niej coś zupełnie innego. - Osiągnięcie sukcesu na skalę kraju to jest coś wyjątkowego. To nie jest wygrana na loterii, a ogromne wyróżnienie. Proszę sobie wyobrazić, ilu trzeba mieć wokół siebie życzliwych ludzi, którzy oddadzą na człowieka swój głos. Świadomość, że jest się dla tylu osób ważnym to jest prawdziwy sukces - podkreśla. Choć dziś cieszy się z ogólnopolskiego wyróżnienia i głównej nagrody, droga do tego sukcesu nie była łatwa. Przez lata wielokrotnie musiała udowadniać, że potrafi podnieść

się po najtrudniejszych życiowych doświadczeniach. Sama podkreśla, że wszystko, co osiągnęła, wypracowała własną determinacją. Jednym z najbardziej bolesnych momentów była kradzież całego towaru sprowadzonego do sklepu z Tajlandii. - Towar został rozpakowany, ale jeszcze nie trafił do sprzedaży. W nocy podjechali złodzieje ciężarówkami i praktycznie wszystko wywieźli - wspomina. Konsekwencje były dramatyczne... Straciła dom, który był zabezpieczeniem kredytu. - Musiałam zaczynać od zera - dodaje.

Nie poddała się. Najpierw zajęła się handlem używaną odzieżą, a później odkryła świat antyków, który z czasem stał się jej największą pasją i sposobem na życie. Dziś to właśnie z nim jest związana, już ponad 30 lat. Jest cenioną ekspertką z zakresu ceramiki i biżuterii, prowadzi sprzedaż internetową, transmisje na żywo, bierze udział w aukcjach i występuje w programie „Łowcy Skarbów”. Choć zawodowo osiągnęła wiele, największą siłą od zawsze czerpie z najbliższych. - Najważniejsza jest dla mnie rodzina. To nie ulega żadnej wątpliwości - podkreśla. Od 36 lat towarzyszy jej u boku również mąż, który jest dla niej ogromnym oparciem.

Gazeta

WROCLAWSKA

Jak zamieścić ogłoszenie drobne?

Telefonicznie: 800-472-852, 71/37-48-249

Przez internet: [ibo.polskapress.pl](#)

e-mail: [ogloszenia.wroclawska@polskapress.pl](#)

W Biurze Reklamy:

Biuro Ogłoszeń: **Wrocław**, ul. Świętego Antoniego 2/4

tel. 71/37-48-249, 71/37-48-132

Czekamy od poniedziałku do piątku w godz.: 8.00-16.00

BIURA W REGIONIE:

Jelenia Góra, tel. 797 607 853

Legnica, tel. 514 800 870

Syców, tel. 514 800 969

Lubin, tel. 514 800 969

Wałbrzych, tel. 502 499 983

Głogów, tel. 798 751 830

Świdnica, tel. 502 499 983

BIURA WSPÓŁPRACUJĄCE:

ARPRO Sp. z o.o. Al. Kasztanowa 20, tel.71/341-23-53

DAMAK'S ul. Kniaziewiczza 23 B, tel. 71/341-07-87

EUROPARTNER Centrum Ogłoszeń Prasowych Wrocław, ul. Stefana Czarnieckiego 13, tel. 71/789-44-00 -03

PRESTIGE ul. Kościuszki 128a, tel. 693-693-737

SEBAMAR ul. Sienkiewiczza 43, tel. 71/321-29-04

SUNPRESS Biuro Ogłoszeń Prasowych Plac Pereca 3 lok. 1 B, tel. 71/785-55-23

Nieruchomości

MIESZKANIA - KUPIĘ

KUPIĘ każde, got. w 24 h, 500-002-486

Kupię mieszkanie zadłużone, z trudnym lokatorem, komornikiem, udziały. Gotówka, 883-402-202

KUPIĘ udział w mieszkaniu

500185254.

Handlowe

MASZYNY URZĄDZENIA

KUPIMY maszyny do obróbki metalu i drewna. Tel.: 782-592-790.

Praca

ZATRUDNIĘ

Drogowców oraz budowlanców do pracy w Niemczech. Tel. 739 432 889, 00 49 171 687 66 95

FIRMA zatrudni opiekunki do pracy w Niemczech, 790-480-590

SPRZĄTANIE klatek schodowych oraz posesji, Wrocław, tel. 515-144-576.

Motoryzacja

CZĘŚCI WYPOSAŻENIE SPRZEDAM

SPRZĘGŁA-NAPRAWA Szczęki hamulcowe - wymiana okładzin. Świdnica. [www.metalowiec.com](#) Tel. 728-493-565.

Zdrowie

POMOC CAŁODOBOWA

NAŁOGI - [www.kudzu.pl](#) 451 575 023.

Usługi

AGD RTV FOTO

Domowa naprawa telewizorów LED, LCD; 71/351-60-02, 502-175-735.

BUDOWLANO-REMONTOWE

ELEKTRYCZNE inst. Pomiary. 71/351-15-15, 603-867-128.

ELEKTRYCZNE Pogotowie 71/351-15-15, 603-867-128.

MALARZ, gładzie bezpył. 730-325-737

PEŁNY remont mieszkań 665-939-825

ROLETKI, żaluzje, moskitiery, okna, rolety, drzwi. Montaż, produkcja, naprawa, tel. 71/341-83-03.

INSTALACYJNE

ANTENA absolutnie profesjonalnie, tel. 603-867-128, 71/351-15-15.

Awarie - Hydraulik - 505-087-474.

HYDRAULIK 24h, awarie 505-982-689.

Hydraulik natychmiast 500323373

PORZĄDKOWE

Pranie dywanów, wykładzin, tapicerki meblowej, 505087474.

ZWALCZANIE pluskwy, 660-811-020.

PRZEPROWADZKI

TANIO 508-287-106, 71/784-55-63.

STOLARSKIE

Tapicerstwo tanio 601-892-927.

Turystyka

KRAJ - GÓRY

Beskidy, turnus 7dniowy od 1050zł. Ful opcja, cisza, spokój, natura, [miodowyray.pl](#) 501642492.

PROMOCJA - pobyt - 95 zł ze śniadaniem. TYLICZ k/Krynicy G., pok.z łaz.+TV, bilard, parking, 730-007-166

KRAJ - MORZE

DANA - USTRONIE MORSKIE. Tanie wczasy z wyżywieniem. 601-585-510 [www.danaustronie.pl](#)

ŁEBA- pokoje z łazienk., 606-687-996.

MORZE Ustronie Morskie, pok. z łaz. VII, VIII promocja! Tel. 503-936-581.

USTKA - ośrodek wypoczynkowy. Promocje! Wczasy 604-486-413 [www.morski101.pl](#)

Różne

GOTÓWKA za KSIĄŻKI,, 668-571-329

Mężczyzna, z Wrocławia lat 53, kawaler singiel, wolny poszukuje kobiety do związku. Mój tel. 697-860-611.

Towarzyskie

WANDY, 505-353-547.

REKLAMA

0011548132

Prezes Sądu Okręgowego w Legnicy ogłasza konkurs na:

1 etat na stanowisko SPECJALISTY/TKI W ZAKRESIE PSYCHOLOGII w I Opiniodawczym Zespole Sądowych Specjalistów w Sądzie Okręgowym w Legnicy.

Szczegóły konkursu na stronie [www.legnica.so.gov.pl](#)

REKLAMA

0011548271

30

AGENCJA MIENIA WOJSKOWEGO

AGENCJA MIENIA WOJSKOWEGO

ODDZIAŁ REGIONALNY WE WROCŁAWIU

Wyciąg z ogłoszenia nr 90/2026 o I przetargu ustnym ograniczonym do podmiotów prowadzących działalność w zakresie wytwarzania, dystrybucji i obrotu energią elektryczną, na sprzedaż nieruchomości stanowiącej własność Skarbu Państwa - Agencji Mienia Wojskowego

Adres, oznaczenie, powierzchnia nieruchomości / zabudowa: Wrocław, rejon ul. Obornickiej, działka nr 10/1, AM-16, obręb 0061 Różanka o pow. 0,0015 ha (WR1K/00183444/0). Działka w całości zabudowana jest wolnostojącą stacją transformatorową, o numerze ruchowym R-2254, która stanowi własność przedsiębiorstwa przesyłowego.

Cena wywoławcza netto nieruchomości: 16.000,00 zł.

Termin zgłoszenia zamiaru uczestnictwa w przetargu: do 11.08.2026 r.

Wysokość wadium i termin wpłaty: 2.000,00 zł, do 11.08.2026 r.

Termin i miejsce przetargu: 19.08.2026 r., godz. 10:00, budynek Oddziału Regionalnego Agencji Mienia Wojskowego we Wrocławiu, ul. Zwycięska 39, pokój nr 20 (parter).

Pełna treść ogłoszenia została wywieszona na tablicy ogłoszeń w siedzibie Oddziału Regionalnego Agencji Mienia Wojskowego we Wrocławiu, ul. Sztabowa 32 i ul. Zwycięska 39, zamieszczona na stronie internetowej: [www.amw.com.pl](#) oraz w Biuletynie Informacji Publicznej.

Szczegółowe informacje dotyczące przetargu można uzyskać telefonicznie: 71 710 72 64.

ODDZIAŁ REGIONALNY AMW WE WROCŁAWIU
ul. Sztabowa 32, 50-984 Wrocław
tel. (071) 710 72 00 • fax. (071) 710 72 01
e-mail: [wroclaw@amw.com.pl](#) • [www.amw.com.pl](#)

AUTOREKLAMA

ibo

TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne

w Twojej gazecie zlecisz bez wychodzenia z domu przez Internetowe Biuro Ogłoszeń

ibo.polskapress.pl

REKLAMA

0011549981

Starosta Powiatu Wrocławskiego

informuje

o podaniu do publicznej wiadomości wykazu nieruchomości stanowiącej własność Skarbu Państwa,

- niezabudowana nieruchomość oznaczona geodezyjnie jako działka nr 425 o pow. 0,0200 ha, obręb Jeszkowice, gmina Czernica, przeznaczona do sprzedaży w trybie bezprzetargowym na poprawienie warunków nieruchomości przyległej;

Wykaz podlega publikacji w dniach 6.07.2026 r. – 27.07.2026 r. w siedzibie Starostwa Powiatowego we Wrocławiu, przy ul. Kościuszki 131, na stronie internetowej BIP Starostwa [https://bip.powiatwroclawski.pl/](#) oraz w siedzibie Urzędu Gminy Czernica. Osoby fizyczne i prawne, którym na mocy art. 34 ust. 1 pkt 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami przysługuje pierwszeństwo w nabyciu przedmiotowej nieruchomości powinny złożyć wniosek w terminie do 18.08.2026 r.

Dodatkowe informacje dotyczące sprzedaży można uzyskać w pok. 235 Starostwa Powiatowego we Wrocławiu lub tel. pod nr 71 72 21 781 w godz. 8.00-15.00.

REKLAMA

0011549715

Wyciąg z ogłoszenia nr 9/S/2026

Wójt Gminy Janowice Wielkie

o I przetargu ustnym nieograniczonym

na sprzedaż nieruchomości – lokal mieszalny nr 2B położony w budynku nr 5 przy ulicy 1 Maja w Janowicach Wielkich wraz z udziałem w działce nr 530/5 o pow. 914 m², obręb: Janowice Wielkie, stanowiąca własność Gminy Janowice Wielkie (KW JG1J/00043446/9).

Cena wywoławcza: 126 200,00 zł - wadium: 12 620,00 zł

Przetarg odbędzie się dnia 11 sierpnia 2026 r. o godzinie 10.30 w siedzibie Urzędu Gminy Janowice Wielkie, ul. Kolejowa 2, pok. nr 2.

Ogłoszenie zostało udostępnione do publicznej wiadomości w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Gminy w Janowicach Wielkich pod adresem: [https://janowicewielkie.i-sisco.pl/gmina,24_304](#) oraz na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy.

Szczegółowych informacji o przetargu można zasięgnąć w siedzibie Urzędu Gminy w Janowicach Wielkich, ul. Kolejowa 2, pok. nr 6, Tel. 757515124 wew. 116.

eprasa.pl Ofe8011f29

REKLAMA0011549718



Wyciąg

z ogłoszenia nr 10/S/2026

Wójt Gminy Janowice Wielkie

o I przetargu ustnym nieograniczonym

na sprzedaż nieruchomości – **działka nr 298/6 o pow. 1900 m2, obręb: Janowice Wielkie, stanowiąca własność Gminy Janowice Wielkie** (KW JG1J/00085338/5).

Cena wywoławcza: 250 000,00 zł - wadium: 25 000,00 zł

Przetarg odbędzie się dnia **18 sierpnia 2026 r. o godzinie 10.30** w siedzibie Urzędu Gminy Janowice Wielkie, ul. Kolejowa 2, pok. nr 2.

Ogłoszenie zostało udostępnione do publicznej wiadomości w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Gminy w Janowicach Wielkich pod adresem: https://janowicewielkie.i-sisco.pl/gmina,24_304 oraz na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy.

Szczegółowych informacji o przetargu można zasięgnąć w siedzibie Urzędu Gminy w Janowicach Wielkich, ul. Kolejowa 2, pok. nr 6, tel. 75 751 51 24 wew. 116.

REKLAMA0011549721



Wyciąg z ogłoszenia nr 11/S/2026

Wójt Gminy Janowice Wielkie

o I przetargu ustnym nieograniczonym

na sprzedaż nieruchomości – **lokal mieszalny nr 2 położony w budynku nr 85 w Komarnie wraz z udziałem w działce nr 219/1 o pow. 1014 m², obręb: Komarno, stanowiąca własność Gminy Janowice Wielkie** (KW JG1J/00091990/8).

Cena wywoławcza: 117 000,00 zł - wadium: 12 000,00 zł

Przetarg odbędzie się dnia **11 sierpnia 2026 r. o godzinie 11³⁰** w siedzibie Urzędu Gminy Janowice Wielkie, ul. Kolejowa 2, pok. nr 2.

Ogłoszenie zostało udostępnione do publicznej wiadomości w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Gminy w Janowicach Wielkich pod adresem: https://janowicewielkie.i-sisco.pl/gmina,24_304 oraz na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy.

Szczegółowych informacji o przetargu można zasięgnąć w siedzibie Urzędu Gminy w Janowicach Wielkich, ul. Kolejowa 2, pok. nr 6, tel. 75 751 51 24 wew. 116.

REKLAMA0011549711



Wyciąg z ogłoszenia nr 8/S/2026

Wójt Gminy Janowice Wielkie

o I przetargu ustnym nieograniczonym

na sprzedaż nieruchomości – **działka nr 431/2 o pow. 2000 m², obręb: Komarno, stanowiąca własność Gminy Janowice Wielkie** (KW JG1J/00083904/0).

Cena wywoławcza: 400 000,00 zł - wadium: 40 000,00 zł

Przetarg odbędzie się dnia **18 sierpnia 2026 r. o godzinie 9.30** w siedzibie Urzędu Gminy Janowice Wielkie, ul. Kolejowa 2, pok. nr 2.

Ogłoszenie zostało udostępnione do publicznej wiadomości w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Gminy w Janowicach Wielkich pod adresem: https://janowicewielkie.i-sisco.pl/gmina,24_304 oraz na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy.

Szczegółowych informacji o przetargu można zasięgnąć w siedzibie Urzędu Gminy w Janowicach Wielkich, ul. Kolejowa 2, pok. nr 6, tel. 75 751 51 24 wew. 116.

REKLAMA0011549724



Wyciąg z ogłoszenia nr 12/S/2026

Wójt Gminy Janowice Wielkie

O I PRZETARGU USTNYM NIEOGRANICZONYM

na sprzedaż nieruchomości – **działka nr 483/9 o pow. 1479 m2, obręb: Janowice Wielkie, stanowiąca własność Gminy Janowice Wielkie** (KW JG1J/00085338/5).

Cena wywoławcza: 85 000,00 zł - wadium: 8500,00 zł

Przetarg odbędzie się dnia **12 sierpnia 2026 r. o godzinie 10.30** w siedzibie Urzędu Gminy Janowice Wielkie, ul. Kolejowa 2, pok. nr 2.

Ogłoszenie zostało udostępnione do publicznej wiadomości w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Gminy w Janowicach Wielkich pod adresem: https://janowicewielkie.i-sisco.pl/gmina,24_304 oraz na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy.

Szczegółowych informacji o przetargu można zasięgnąć w siedzibie Urzędu Gminy w Janowicach Wielkich, ul. Kolejowa 2, pok. nr 6, tel. 75 751 51 24 wew. 116.

REKLAMA0011549263

OGŁOSZENIE

WÓJTA GMINY KOBIERZYCE

o wyłożeniu do publicznego wglądu

projektu miejscowego planu zagospodarowania

przestrzennego

wsi Krzyżowice – część A (E70a)

Na podstawie art. 17 pkt 9 i 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (tekst jednolity Dz.U. z 2026 r., poz. 538) w związku z art. 67 ust 3 pkt 4 ustawy z dnia 7 lipca 2023 r. o zmianie ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. z 2023 r., poz. 1688), art. 39 ust. 1 pkt 2, w związku z art. 46 pkt 2 i art. 54 ust. 2 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (tekst jednolity Dz.U. z 2026 r. poz. 670) oraz uchwały Nr XLVI/871/2023 Rady Gminy Kobierzyce z dnia 24 lutego 2023 r. w sprawie przystąpienia do sporządzania miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego wsi Krzyżowice, zawiadamiam o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu

miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego wsi Krzyżowice – część A (E70a)

wraz z prognozą oddziaływania na środowisko, w dniach **od 13 lipca do 3 sierpnia 2026 r.** w siedzibie Urzędu Gminy Kobierzyce, al. Pałacowa 1, 55-040 Kobierzyce, w godzinach urzędowania.

Dyskusja publiczna nad przyjętymi w ww. projekcie planu miejscowego rozwiązaniami odbędzie się **w dniu 22 lipca 2026 r.** w Urzędzie Gminy Kobierzyce, w Sali nr 7 (Sala Ślubów), al. Pałacowa 1, 55-040 Kobierzyce, **o godz. 16.30**

Zgodnie z art. 18 ust. 1 ustawy, każdy, kto kwestionuje ustalenia przyjęte w ww. projektach planów miejscowych, może wnieść uwagi.

Projekt ww. planu miejscowego wraz z prognozą oddziaływania na środowisko będzie udostępniony w siedzibie Urzędu Gminy Kobierzyce w godzinach pracy urzędu oraz w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie podmiotowej Urzędu Gminy Kobierzyce pod adresem: <https://ug-kobierzyce.sisco.info/?id=7071>.

Uwagi do ww. planu miejscowego należy składać za pomocą formularza (GP-07) pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego, wprowadzonego Rozporządzeniem Ministra Rozwoju i Technologii z dnia 13 listopada 2023 r. w sprawie wzoru formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego (Dz.U. z 2023 r. poz. 2509) dostępnego na stronie: <https://dziennikustaw.gov.pl/DU/2023/2509>, na stronie Urzędu Gminy Kobierzyce pod linkiem <https://www.ugk.pl/referat-inwestycji-i-nieruchomosci-01> pod nr 19, jak również w jego siedzibie.

Uwagi do ww. planu miejscowego oraz prognozy oddziaływania na środowisko mogą być wnoszone w formie papierowej na adres Urzędu Gminy Kobierzyce, al. Pałacowa 1, 55-040 Kobierzyce, lub w formie elektronicznej za pomocą środków komunikacji elektronicznej bez konieczności opatrywania ich bezpiecznym podpisem elektronicznym, w szczególności poczty elektronicznej – na adres: gmaszka@ugk.pl lub w formie dokumentu elektronicznego – ePUAP:/f6q843wemo/skrytka lub e-Doręczenia: AE:PL-22052-27031-FHFAA-24 , a w przypadku prognoz oddziaływania na środowisko także ustnie do protokołu.

Uwagi należy składać do Wójta Gminy Kobierzyce z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy jednostki organizacyjnej i adresu, oznaczenia nieruchomości, której uwaga dotyczy, w nieprzekraczalnym terminie **do dnia 17 sierpnia 2026 r.**

Wójt
Gminy Kobierzyce

Klauzula Informacyjna: w związku z obowiązkiem, o którym mowa w art. 13 ust. 1 i ust. 2 Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) nr 2016/679 informuję, że:

- 1) Administratorem Państwa danych osobowych jest Gmina Kobierzyce z siedzibą przy al. Pałacowej 1, 55-040 Kobierzyce, e-mail: info@ugk.pl.
- 2) będziemy przetwarzać Państwa dane osobowe w celu realizacji procedur ww. miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego na podstawie przepisów ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz.U. z 2026 r. poz. 538) oraz art. 39 ust. 1 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz.U. z 2026 r. poz. 670),
- 3) we wszystkich sprawach związanych z przetwarzaniem Państwa danych osobowych oraz realizacją przysługujących Państwu praw, można skontaktować się z Inspektorem Danych Osobowych przez e-mail: IOD@ugk.pl
- 4) pełen zakres informacji nt. przetwarzania danych osobowych znajduje się na stronie internetowej Gminy Kobierzyce www.ugk.pl w zakładce „URZĄD I RODO- OCHRONA DANYCH OSOBOWYCH” oraz w siedzibie Administratora.
- 5) w przetwarzaniu Państwa danych osobowych stosuje się ograniczenia określone w art. 8a ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz.U. z 2026 r. poz. 538).

REKLAMA0011549269

OGŁOSZENIE

Wójt Gminy Kobierzyce

o rozpoczęciu konsultacji społecznych dotyczących projektów

miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego na

terenie Gminy Kobierzyce

Na podstawie art. 8h oraz art. 17 pkt 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz. U. z 2026 r. poz. 538), art. 39 ust. 1 pkt 2-5, w związku z art. 46 pkt 2 i art. 54 ust. 2 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz. U. z 2026 r. poz. 670)

zawiadamiam o rozpoczęciu konsultacji społecznych dotyczących projektów:

- 1) **miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego obrębu Kobierzyce (D73),**
- 2) **miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego wsi Królikowice – część A (F34a),**
- 3) **miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego wsi Wierzbiце – część A (G60a),**
- 4) **miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego wsi Szczepankowice (H17).**

Konsultacje społeczne będą prowadzone w dniach **od 7 lipca do 4 sierpnia 2026 r.** w siedzibie Urzędu Gminy Kobierzyce, al. Pałacowa 1, 55-040 Kobierzyce i obejmują:

- zbieranie uwag do ww. projektów planów miejscowych w dniach **od 7 lipca do 4 sierpnia 2026 r.**
- zbieranie wniosków i uwag do prognoz oddziaływania na środowisko **od 7 lipca do 4 sierpnia 2026 r.**
- dyżur projektanta ww. projektów planów miejscowych **w dniu 15 lipca 2026 r. w godz. 16.30 – 17.00**, w siedzibie Urzędu Gminy Kobierzyce, w Sali nr 7 (Sala Ślubów),
- spotkanie otwarte poprzedzone prezentacją ww. projektów planów miejscowych **w dniu 15 lipca 2026 r. o godz. 17.00** w siedzibie Urzędu Gminy Kobierzyce, w Sali nr 7 (Sala Ślubów).

Projekty ww. planów miejscowych oraz prognozy oddziaływania na środowisko będą udostępnione w siedzibie Urzędu Gminy Kobierzyce w godzinach pracy urzędu oraz w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie podmiotowej Urzędu Gminy Kobierzyce pod adresem: <https://ug-kobierzyce.sisco.info/?id=7071>.

Uwagi do ww. projektów planów miejscowych należy składać za pomocą formularza (GP-07) pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego, wprowadzonego Rozporządzeniem Ministra Rozwoju i Technologii z dnia 13 listopada 2023 r. w sprawie wzoru formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego (Dz. U. z 2023 r. poz. 2509) dostępnego na stronie: <https://dziennikustaw.gov.pl/DU/2023/2509>, na stronie Urzędu Gminy Kobierzyce pod linkiem <https://www.ugk.pl/referat-inwestycji-i-nieruchomosci-01> pod nr 19, jak również w jego siedzibie.

Uwagi do ww. projektów planów miejscowych oraz prognoz oddziaływania na środowisko mogą być wnoszone w formie papierowej na adres Urzędu Gminy Kobierzyce, al. Pałacowa 1, 55-040 Kobierzyce lub w formie elektronicznej za pomocą środków komunikacji elektronicznej bez konieczności opatrywania ich bezpiecznym podpisem elektronicznym, w szczególności poczty elektronicznej – na adres: gmaszka@ugk.pl lub w formie dokumentu elektronicznego – ePUAP:/f6q843wemo/skrytka lub e-Doręczenia: AE:PL-22052-27031-FHFAA-24 , a w przypadku prognoz oddziaływania na środowisko także ustnie do protokołu.

Zgodnie z art. 8g ust. 2 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym składający uwagę podaje swoje imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby oraz adres poczty elektronicznej, o ile taki posiada, a także wskazuje czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej wnioskiem oraz może podać dodatkowe dane do kontaktu takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu. Organ właściwym do rozpatrzenia uwag jest Wójt Gminy Kobierzyce.

Wójt
Gminy Kobierzyce

Klauzula Informacyjna: w związku z obowiązkiem, o którym mowa w art. 13 ust. 1 i ust. 2 Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) nr 2016/679 informuję, że:

- 1) Administratorem Państwa danych osobowych jest Gmina Kobierzyce z siedzibą przy al. Pałacowej 1, 55-040 Kobierzyce, e-mail: info@ugk.pl.
- 2) będziemy przetwarzać Państwa dane osobowe w celu realizacji procedur ww. miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego na podstawie przepisów ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2026 r. poz. 538) oraz art. 39 ust. 1 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2026 r. poz. 670),
- 3) we wszystkich sprawach związanych z przetwarzaniem Państwa danych osobowych oraz realizacją przysługujących Państwu praw, można skontaktować się z Inspektorem Danych Osobowych przez e-mail: IOD@ugk.pl
- 4) pełen zakres informacji nt. przetwarzania danych osobowych znajduje się na stronie internetowej Gminy Kobierzyce www.ugk.pl w zakładce „URZĄD I RODO- OCHRONA DANYCH OSOBOWYCH” oraz w siedzibie Administratora.
- 5) w przetwarzaniu Państwa danych osobowych stosuje się ograniczenia określone w art. 8a ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2026 r. poz. 538).

Moje życie zawsze w lipcu zwalnia, jest czas na celebrację lata

Agnieszka Kaczorowska na Instagramie Fot. Adam Jankowski



Z ŻYCIA GWIAZD

Ewa Farna spacerowała z najbliższymi

Polsko-czeska piosenkarka znana jest z tego, że starannie chroni swoją prywatność, ale paparazzi i tak dopadli ją w Sopocie, gdzie odpoczywa z dziećmi i przyjaciółką. Z ich relacji wiemy, że Farna wybrała się do modnej restauracji, gdzie popijała zimne napoje. Potem cała czwórka wybrała się na spacer słynnym Monciakiem.

Julia Wieniawa wyjechała nad morze

Na Instagramie wokalistki pojawiła się obszerna fotorelacja z wypoczynku w Chałupach, gdzie na przełomie czerwca i lipca spędzała czas w gronie przyjaciół. Wypadek upłynął im na różnorodnych aktywnościach – od spacerów po mieście, przez plażowanie aż po sportowe treningi.

Edyta Górniak wykonała piękny gest

Po koncercie „Wrocław Przyszłości” pojawiły się doniesienia, że Edyta Górniak odmówiła występu z Alicją Szemplińską, nie podając powodu, wystąpiła natomiast z 12-letnią Gracjaną Górką. – Reżyser proponował duet z Alicją Szemplińską lub z Gracjaną Górką. Marzeniem młodziutkiej artystki było stanąć na jednej scenie u boku Edyty Górniak. Pani Edyta zdecydowała się to marzenie spełnić. W moim odczuciu to piękny gest – tłumaczy Bartosz Łoś, menedżer Edyty Górniak. (GZL) Fot. Sylwia Dąbrowa



W TELEWIZJI



Thelma i Louise TVP Kultura, 20:00

Pochodzące z małej miejscowości Thelma i Louise wspólnie wyjeżdżają na weekend. Gdy przygodnie poznany mężczyzna usiłuje zgwałcić Thelmę, Louise strzela do napastnika. Kobiety uciekają do Meksyku.

Saga „Zmierzch” – Księżyc w nowiu TVN, 22:00

Bella nie może się pogodzić z tym, że się starzeje, a jej ukochany, jako wampir, nie. W dniu 18. urodzin Belli dochodzi do wydarzenia, po którym Edward wyjeżdża, zostawiając ukochaną. Zraniona dziewczyna popada w przygnębienie. Przyjaźń z Jacobem pomaga jej odzyskać równowagę.

Ostatni lot: anatomia katastrofy National Geographic, 22:00

Byli śledczy NTSB wyjaśniają przyczyny wypadków, które miały miejsce w latach 2018 i 2019. W odstępie zaledwie pięciu miesięcy, rozbiły się dwa boeingi 737 MAX.

Złoto dezerterów TVP 2, 22:55

Jesień 1942 roku. Wywiad AK ustala, że w jednym z łódzkich banków Niemcy przechowują ogromne ilości złota. Mogłoby ono wspomóc podziemie. Dowództwo chce zwerbować do współpracy doskonałego kasiera, który właśnie odsiaduje wyrok.

KRZYŻÓWKA NR 101

Poziomo:

- 3) przenośny odtwarzacz MP3,
- 6) zakonnik w klasztorze, mnich,
- 11) mowa środowiskowa, żargon,
- 12) mała izba w wiejskim domu,
- 13) w portfelu Brazylijki,
- 14) cząstka z elektronami,
- 15) rzeka w Saragossie,
- 16) ... Prost, francuski kierowca Formuły 1,
- 17) czekoladowa na torcie,
- 18) broń drzewcowa kozaków zaporoskich,
- 19) cukierek jak kosaciec,
- 21) film Sławomira Idziaka,
- 23) ... Bocelli, włoski śpiewak,
- 26) dzieło przyrody lub człowieka,
- 27) łowca bezpańskich psów, hycel,
- 30) sfilmowana powieść Aleksandra Dumasa,
- 31) fińska sauna lub rosyjska bania,
- 34) egzamin zdawany w maju,
- 38) laska w ekwipunku alpinisty,
- 39) często nie warta za wyprawkę,
- 40) najgrubszy palec u ręki,
- 41) ruchoma część puzonu,
- 42) tytuł Bobby'ego Fischera lub Garriego Kasparowa.

Pionowo:

- 1) główny uczestnik corridy,
- 2) nałogowa gra w kasynie,
- 3) miejsce bitwy wojsk generała Prądzyńskiego w 1831 roku,
- 4) rowy na linii frontu,
- 5) wiekowy budynek mieszkalny,
- 6) gośne zakłócanie spokoju, awantury,
- 7) krzyk do podnoszenia,
- 8) rdza trawy żelazo, ... – serce,
- 9) górski żywioł,
- 10) internista lub pediatra,
- 20) wąska grządka kwiatowa,
- 22) holenderskie miasto nad Dolnym Renem,
- 24) drapieżny kuzyn łasicy,
- 25) szlachetna odmiana korundu,
- 28) „... Jabłoni”, zespół muzyczny,
- 29) doskonały mówca, orator,
- 31) ośla dla narciarzy-amatorów,
- 32) pod opieką kłaczy,
- 33) mieszkanka dawnej Persji,
- 35) płat blachy lub papieru,
- 36) hodowla pietruszki lub cebuli,
- 37) grecka bogini przeznaczenia, córka Hydrosa i Gai.



- 5) wiekowy budynek mieszkalny,
- 6) gośne zakłócanie spokoju, awantury,
- 7) krzyk do podnoszenia,
- 8) rdza trawy żelazo, ... – serce,
- 9) górski żywioł,
- 10) internista lub pediatra,
- 20) wąska grządka kwiatowa,
- 22) holenderskie miasto nad Dolnym Renem,
- 24) drapieżny kuzyn łasicy,
- 25) szlachetna odmiana korundu,
- 28) „... Jabłoni”, zespół muzyczny,
- 29) doskonały mówca, orator,
- 31) ośla dla narciarzy-amatorów,
- 32) pod opieką kłaczy,
- 33) mieszkanka dawnej Persji,
- 35) płat blachy lub papieru,
- 36) hodowla pietruszki lub cebuli,
- 37) grecka bogini przeznaczenia, córka Hydrosa i Gai.

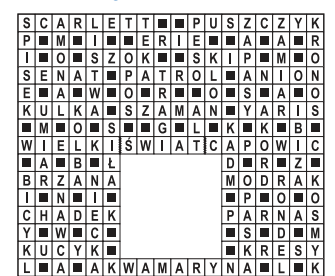
AUTOPROMOCJA 0011227954

WROCLAWSKA
w prenumeracie
z Tele Magazynem

71 727 62 37

TELEMAZYN

ROZWIĄZANIE NR 100



HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Dzień sprzyja odważnym decyzjom. Horoskop dzienny zapowiada, że jeśli zaufasz intuicji, pojawi się szansa na miłe zaskoczenie.

Ryby (19.02 - 20.03)

Zachowaj spokój w rozmowach. Horoskop na dziś mówi, że cierpliwość pomoże rozwiązać drobne nieporozumienia i wzmocni relacje. **Baran (21.03 - 19.04)** Nowe pomysły przyniosą inspirację. Horoskop dzienny na poniedziałek radzi nie bać się zrobić pierwszego kroku ku swoim planom już dziś.

Byk (20.04 - 20.05)

Bliscy okażą Ci wsparcie. Horoskop dzienny wróży, że przed tobą dobry moment na szczere rozmowy i zadbanie o domową atmosferę. **Bliznięta (21.05 - 21.06)** Twoja pewność siebie przyciągnie uwagę. Horoskop na dziś radzi wykorzystać okazję i pokazać swoje mocne strony z klasą. **Rak (22.06 - 22.07)** Skup się na szczegółach, a unikniesz błędów. Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że wieczór sprzyja odpoczynkowi i regeneracji sił.

Lew (23.07 - 22.08)

Harmonia będzie dziś Twoim sprzymierzeńcem. Horoskop dzienny radzi szukać kompromisów. Zyskasz dzięki temu więcej, niż oczekujesz. **Panna (23.08 - 22.09)** Emocje będą silne, lecz opamiętanie przyniesie najlepsze efekty. Horoskop na dziś podpowiada, by zaufać własnym doświadczeniom. **Waga (23.09 - 22.10)** Optymizm otworzy przed Tobą nowe możliwości. Horoskop dzienny na poniedziałek wróży, że dobra wiadomość poprawi Ci humor.

Skorpion (23.10 - 21.11)

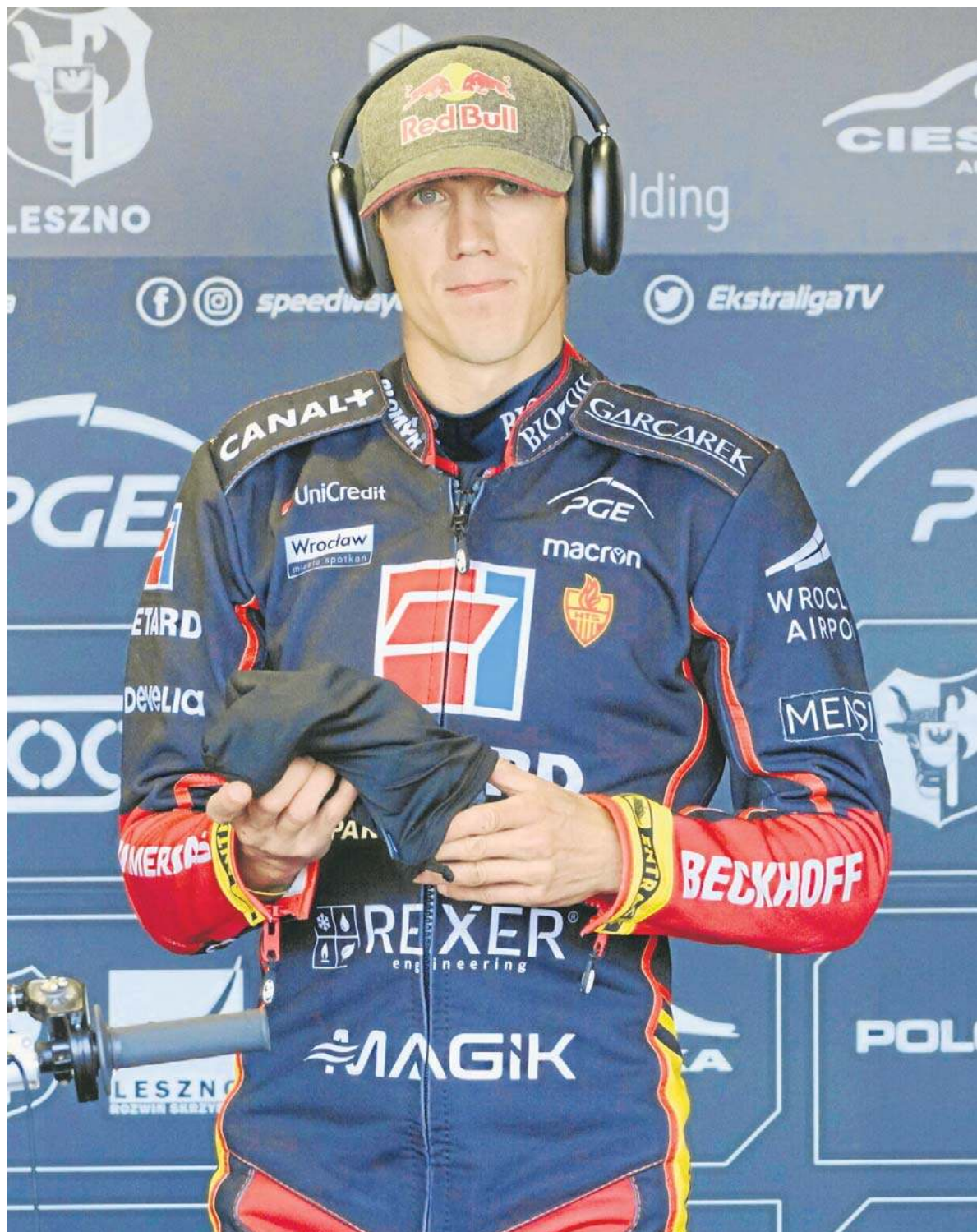
Konsekwencja przyniesie efekty. Horoskop dzienny sugeruje nie odkładać ważnych spraw, bo los będzie Ci wyjątkowo sprzyjał. **Strzelec (22.11 - 21.12)** Kreatywność może znaleźć ciekawe rozwiązanie. Horoskop na dziś zapowiada, że spotkanie z kimś życiowym doda Ci energii. **Koziorożec (22.12 - 19.01)** Wsłuchaj się w swoje potrzeby. Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że chwila wyciszenia pozwoli odnaleźć równowagę i dobry nastrój.

MAGAZYN

SPORTOWY24

6.07.2026

Gdy Maciej Janowski świętował zwycięstwo przy sektorze najbardziej zagorzałych kibiców Unii Leszno, w jego stronę poleciały butelki STR. 18



FOT. PAP/JAKUB KACZMARCZYK

Latające butelki i stek wyzwisk

Nowe twarze w Śląsku Wrocław i Zagłębiu Lubin. Oba kluby wzmacniają defensywę
STR. 18

Królestwo czerwonego byka, czyli reportaż z Grand Prix Austrii Formuły 1
STR. 16-17

Korespondencja z Wimbledonu. – Muszę odbudować swój tenis – mówi Iga Świątek
STR. 20

SPORTOWY24.PL



W OBIEKTYWIE GRZEGORZA WAJDY. Dowiodzona przez trenera Jesse'ego Marscha reprezentacja Kanady nie przyniosła wstydu kibicom. W konfrontacji z Marokiem górę wzięło jednak doświadczenie zespołu z Afryki. Półfinałści mundialu sprzed 4 lat mieli też w składzie większe osobowości - błysnęli Ounahi i Rahimi oraz Brahim Diaz - dwiema asystami

1/8 finału na mundialu Azzedine Ounahi pierwszym od 24 lat Afrykaninem z dubletem w fazie pucharowej

Lwy Atlasu rozszarpały gospodarzy. Dopadły Kanadę po przerwie

Jakub Jabłoński
redakcja@polskapress.pl

W takich okolicznościach poznaliśmy pierwszego ćwierćfinalistę MŚ 2026 - Lwy Atlasu rozszarpały gospodarzy.

Maroko zameldowało się jako pierwsza ekipa w ćwierćfinale tegorocznych mistrzostw świata po голу Rahimiego i dublecie Ounahiego, który ożywił grę w drugiej połowie starcia z Kanadą (3:0).

Lwy Atlasu jednocześnie zostały pierwszą afrykańską drużyną, która po raz drugi z rzędu znalazła się w ćwierćfinale mistrzostw świata. Przypomnijmy, że cztery lata temu w Katarze dotarli aż do półfinału, gdzie mu-

siady uznać wyższość... reprezentacji Francji, a następnie w meczu o trzecie miejsce przegrały nieznacznie z Chorwacją.

Kanada napędziła stracha Maroku

Po pierwszej połowie w Houston w starciu z Kanadą dość mocno zanosilo się jednak na sensację. Marokańczycy długimi fragmentami bili głową w mur i mieli przede wszystkim problem ze zbliżeniem się do pola karnego dobrze ustawionych oraz znacznie lepiej zorganizowanych podopiecznych selekcjonera Jessego Marscha.

Współgospodarze tegorocznego mundialu (razem z USA i Meksykiem) lepiej weszli w spotkanie 1/8 finału i byli nawet bliżej zaskoczenia Lwów Atlasu, któ-

rzy w poprzedniej rundzie po rzutach karnych sensacyjnie wyeliminowali reprezentację Holandii. Już w 4. minucie napastnik Jonathan David niepotrzebnie zwlekał ze strzałem i skończyło się tylko na nagrodzie pocieszenia w postaci rzutu rożnego.

Sześć minut później błąd przy wyprowadzaniu piłki popełnił Neil El Aynaoui, dzięki czemu w dogodnej sytuacji znalazł się Tani Oluwaseyi. Świetnie zachował się jednak bramkarz Maroka Yassine Bounou, który instynktownie obronił uderzenie nogą i utrzymał swój zespół w grze. Ponadto drużyna z Afryki szybko poniosła ważną stratę - w 22. minucie boisko musiał opuścić kontuzjowany Ismael Saibari, którego zastąpił Soufiane

Rahimi. To było bardzo poważne osłabienie ekipy Mohameda Ouahbiego, bo w fazie grupowej napastnik zdobył trzy bramki i był jednym z kluczowych zawodników w ofensywie.

Z każdą minutą niżej notowani w rankingu FIFA ludzie Marscha zyskiwali przewagę, jednak po zmianie stron Marokańczycy wrócili do swoich ustawień fabrycznych i wrzucili wyższy bieg, skutecznie punktując rywali. - Jestem naprawdę dumny z naszych chłopaków - mówił po meczu selekcjoner Kanady Jesse Marsch. - Byliśmy lepszą drużyną. Oni wykonali o kilka akcji więcej od nas, ale problemem nie była intensywność. Mieli trochę więcej jakości w ostatniej tercji boiska, a nam zabrakło zdolności do rozegrania decydującej akcji - ocenił na gorąco podczas pomeczowej konferencji. Co istotne, Kanadyjczycy musieli walczyć bez swojego lidera Alphonso Daviesa z Bayernu Monachium, który w całym turnieju rozegrał tylko 15 minut z Republiką Południowej Afryki. Lewy obrońca w marcu zerwał więzadło krzyżowe w kolanie.

Reprezentacja spod znaku klonowego liścia pierwszy raz awansowała do fazy pucharowej i odniosła pierwsze zwycięstwa w mistrzostwach świata. W grupie B zremisowała z Bośnią i Hercegowiną 1:1, wygrała z Katarzem 6:0 i przegrała ze Szwajcarią 1:2. W 1/16 finału pokonała RPA 1:0.

Historyczny dublet rozgrywającego

Druga odsłona zaczęła się znakomicie dla Lwów Atlasu, które w 50. minucie objęły prowadzenie. Achraf Hakimi wykonał rzut wolny z prawej strony, ale zamiast dośrodkowania zagrał płasko przed pole karne do pozostawionego bez opieki Azzedine'a Ounahiego, który technicznym uderzeniem pokonał Maxime'a Crépeau.

W 82. minucie Ounahi zdobył swoją drugą bramkę. Spory w tym udział miał Brahim Diaz, który po kontrze idealnie obsłużył partnera podaniem w polu karnym.

Pomocnik Maroka został tym samym pierwszym afrykańskim piłkarzem od czasu Senegalczyka Henriego Camary (mecz ze Szwecją w 2002 roku), z dubletem w fazie pucharowej. 180 sekund później rywali mogli pognać jeszcze Rahimi, ale piłka po jego główce zatrzymała się na poprzeczce.

Ostatecznie Rahimi przypieczętował zwycięstwo w doliczonym czasie. Marokańczycy wykorzystali rozluźnienie w szeregach obrony Kanady, przepro-

wadzili szybką kontę, a kolejną asystę dopisał sobie też Diaz.

- Muszę przyznać, że Kanada zrobiła wrażenie. Rywale zagraли na najwyższym poziomie. Dla nas jednak to nie było zaskoczenie. W drugiej połowie potrafiliśmy wykorzystać przestrzeń, którą nam zostawili. To był klucz do sukcesu - podsumował selekcjoner reprezentacji Maroka Mohamed Ouahbi.

W ćwierćfinale mundialu zespół z Afryki zmierzy się z triumfatorami drugiego sobotniego spotkania 1/8 Paragwaj - Francja, w którym Trójkolorowi wygrali po trafieniu z rzutu karnego Kyliana Mbappé.

Ćwierćfinał Francja - Maroko zaplanowano na 9 lipca w Foxborough na Gillette Stadium. Początek meczu o 22:00 czasu polskiego.

©P

NAJLEPSI STRZELCY MŚ 2026

7 goli - Leo Messi (Argentyna), Kylian Mbappé (Francja).
5 goli - Erling Haaland (Norwegia), Harry Kane (Anglia).
4 gole - Ousmane Dembélé (Francja), Vinicius Júnior (Brazylia), Ismaïla Sarr (Senegal), Mikel Oyarzabal (Hiszpania).
3 gole - Brian Brobbey (Holandia), Jonathan David (Kanada), Cody Gakpo (Holandia), Kai Havertz (Niemcy), Elijah Just (Nowa Zelandia), Johan Manzambi (Szwajcaria), Matheus Cunha (Brazylia), Ismael Saibari (Maroko), Deniz Undav (Niemcy), Yoane Wissa (Demokratyczna Republika Konga), Julian Quinones (Meksyk).
2 gole - Raul Jimenez (Meksyk), Azzedine Ounahi (Maroko)

Kanada wywarła wrażenie. Rywale zagraли na najwyższym poziomie. Kluczem było wykorzystanie przestrzeni, którą nam zostawili

1/8 finału na mundialu Paragwaj uprawiał żenadę, ale najgorszy był sędzia

FRANCJA ZAGRAŁA W BRUDNĄ GRĘ. W POTWORNYM UPALE...

Jacek Czaplewski
redakcja@polskapress.pl

Pierwszą ćwierćfinałową parę mistrzostw świata utworzyły Francja i Maroko. Trójkolorowi awans wywalczyli w upale przeciwko nieczysto grającemu Paragwajowi.

Oprócz Paragwajczyków pakować walizki może również sędzia z Uzbekistanu wskazywany na antybohatera widowiska.

Mecz rozgrywany w Filadelfii o godzinie 17.00 lokalnego czasu poprzedziły alarmujące sygnały od Amerykańskiej Narodowej Służby Meteorologicznej (NHS). Według jej przewidywań w czasie gry temperatura na stadionie bez dachu miała wynosić nawet między 40 a 46 stopni Celsjusza. Choć zmiany klimatu coraz częściej stawiają przed futbolem takie wyzwanie, to FIFA w przepisach nie zawarła dotąd żadnego punktu, który spowodowałby automatyczne przełożenie widowiska właśnie z powodu ekstremalnego upału.

W takich przypadkach posiłkuje się jedynie rekomendacją Międzynarodowej Federacji Związku Zawodowców Piłkarzy (FIFPro), uznającą 38 kresiek za górną dopuszczalną granicę. Ostatecznie mecz odbył się planowo i z obowiązkowymi dwiema przerwami na uzupełnienie płynów. Żar niemiłosiernie lał się z nieba przez pełne 90 minut gry, o czym przekonali się zwłaszcza kibice z nasłonecznionych trybun, szukający wytchnienia między innymi w strefach gastronomicznych.

Jaki to był mecz? Przede wszystkim brudny, jak mawia się w slangu piłkarskim. Paragwaj nie był w ogóle zainteresowany atakowaniem, a jedynie przerywaniem akcji piekielnie silnego w ofensywie faworyta. Argentyński selekcjoner La Albirroja - Gustavo Alfaro - tłumaczył później, że innej taktyki obracać nie mógł, skoro naprzeciw stanęli piłkarze walczący o Złotą Piłkę i rekordy wszech czasów.

Widowisko okazało się więc nieatrakcyjne. Francja długo nie mogła skruszyć paragwajskiego muru. Bogiem a prawdą, w pierwszej połowie nie stworzyła sobie klarownych sytuacji. Didier Deschamps już po godzinie wpuścił na boisko Desire Doue i to był strzał w dziesiątkę. Kilka chwil po wejściu 21-latek



Za nami naprawdę brudny mecz, w którym arbiter często musiał rozdzielać piłkarzy...



Po grze w kości, w którą „zabawiali się” Paragwajczycy, kapitan Francji zignorował gratulacje od bramkarza Gilla

z PSG wywalczył bowiem jedyną bramkę, która okazała się decydującą dla losów tego spotkania. Do piłki podszedł Kylian Mbappe i strzałem w lewy róg bramkarza dogonił w klasyfikacji Lionela Messiego, zdobywając siódmą bramkę w turnieju i zarazem dziewiętnastą w historii swoich występów na mistrzostwach.

Paragwajczycy myśleli, że wyjdziemy w smokingach, będziemy kreować wyłącznie ładne akcje, ale nam brudna gra też nie jest obca. I jeśli trzeba, to

potrafimy ubrudzić sobie ręce. Nawet w tym byliśmy od nich lepsi - wyznał Mbappe, któremu najwyraźniej rywale mocno zaszkodziły za skórę. Gdy wybrzmiał ostatni gwizdek, kapitan Trójkolorowych zignorował gratulacje od bramkarza Orlando Gilla uznanego za MVP meczu.

Zdecydowanie najgorzej wypadł jednak sędzia. Ilgiz Tantashev z Uzbekistanu nie panował nad tym, co działo się na boisku. Faul na rzut karny dostrzegł dopiero przed monitorem VAR,

oskarżając poszkodowanego - podobnie jak selekcjoner Paragwaju - o symulowanie. Choć Paragwajczycy grali ostro, to Uzbek nie ukarał ich ani jedną żółtą kartką. Francuski dziennik „L'Equipe” nazwał jego występ katastrofalnym i wystawił najgorszą możliwą ocenę - jedynkę.

Nie wiedziałem, że można popełnić 30 fauli i nie zostać ukaranym - pieklił się Rayan Cherki wprowadzony na końcówkę. - Dostaliśmy trzy żółte kartki, podczas gdy Paragwajczycy popełniali faule, które nie były nawet karane - zauważył selekcjoner Didier Deschamps. I miał rację, bo choćby w doliczonym czasie uderzenie w twarz Julesa Kounde pozostało bez konsekwencji. W FIFA są oburzeni poziomem sędziowania. Tantashev może już pakować walizki.

Tymczasem Francuzi zbierają siły na kolejne wyzwanie - jeszcze większe. W nadchodzącym ćwierćfinale (9 lipca, czwartek, godz. 22) los skojarzył ich bowiem z Marokiem, które rozbiło Kanadę, a wcześniej po rzutach karnych wyeliminowało Holandię i w grupie zremisowało z Brazylią. To bez wątpienia największe wyzwanie dla głównego pretendenta, który w grupie miał to szczęście, że zagrał przeciwko drugiemu garnituru Norwegii, by potem trafić - już w fazie pucharowej - na słabą Szwecję.

Francja ma dobre wspomnienia z Marokiem. Zmierzyła się z nim w półfinale mundialu w Katarze, który wygrała 2:0 po golach Theo Hernandeza i Kolo Muani.

FIFA holuje Argentynę? Wszystko na to wskazuje

Jacek Kmiecik
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Prezydent FIFA Gianni Infantino nieroztropnie się wygadał. Po meczu 1/16 finału mundialu w wywiadzie dla oficjalnej strony FIFA oznajmił: „Dziś cierpiałem z Argentyną”.

Szef światowego futbolu Gianni Infantino po meczu Argentyna - Wyspy Zielonego Przylądka w 1/16 finału mistrzostw świata 2026 powiedział reporterowi: „Dziś wieczorem cierpiałem z powodu Argentyny...”. Ale natychmiast się zreflektował i dodał: „... ale jestem neutralny”, dając do zrozumienia, że FIFA wspiera obie reprezentacje, po tym jak niemal przyznał, że chciał zwycięstwa Argentyny.

Argentyna odniosła ciężko wywalczone zwycięstwo 3:2 po dogrywce nad Wyspami Zielonego Przylądka i awansowała do 1/8 finału. Obrońcy tytułu o ćwierćfinał zmierzą się z Egiptem.

„Albiceleste” mają stosunkowo łatwą ścieżkę na tegorocznych mistrzostwach świata w porównaniu z niektórymi innymi faworytami turnieju.

Faza grupowa dla Argentyny była lekką rozgrzewką - w swojej grupie J „wylosowała” bowiem Algierię, Austrię i Jordanię, które do potęg światowego futbolu raczej nie należą. W fazie pucharowej natomiast trafiła na wspomniane już Wyspy Zielonego Przylądka. Następnie na swojej drodze spotka Egipt, który wyeliminował Australię, a Szwajcaria lub Kolumbia mogą być potencjalnym rywalem w ćwierćfinale.

W starciu z tymi wszystkimi wspomnianymi drużynami Argentyna wciąż pozostaje zdecydowanym faworytem. Dlatego nie będzie zaskoczeniem, jeśli obrońcy tytułu awansują przynajmniej do półfinału, gdzie dopiero trafią na wymagającego przeciwnika.

Francja, Hiszpania, Portugalia, Brazylia czy Anglia miały zdecydowanie trudniejsze zadanie, grając po drodze z czołowymi drużynami.

Droga Lionela Messiego do ugruntowania statusu „piłkarskiego boga” wydaje się niemal wolna od przeszkód, podczas gdy pozostali giganci będą musieli mierzyć się ze sobą nawzajem, co prawdopodobnie przełoży się na zupełnie inne statystyki.

Czy to sprawiedliwe?

Na domiar złego, sędziowie też pobłażliwie traktują „Albiceleste”. Już na otwarcie turnieju wielkie kontrowersje wzbudziła decyzja polskiego arbitra Szymona Marciniaka, który po brutalnym wejściu Messiego w Algierczyka (napadnął od tyłu tydkę Aissy Mandiego) nie pokazał Leo nawet żółtej kartki. W innej sytuacji pomocnik Alexis Mac Allister uderzył łokciem w twarz Ibrahime Mazy, po czym Algierczyk upadł na ziemię, ale Marciniak pozostawił niewzruszony i nie ukarał Argentynczyka.

Prezydent FIFA Gianni Infantino po meczu z Cabo Verde: „Dziś wieczorem cierpiałem z powodu Argentyny... ale jestem neutralny”

W spotkaniu z Wyspami Zielonego Przylądka kanadyjski sędzia Drew Fisher popełnił kilka błędów - wszystkie na korzyść Argentyny (choćby Messi zaatakował Lopeza Cabrera kolaniem i karkami w kostkę, ale nie ujrzał kartki, podobnie Cristian Romero po brutalnym wślizgu w Larosa Duarte czy faulu bez piłki na Jamiro Monteiro w dogrywce).

Selekcjoner Lionel Scaloni pytany o faworyzowanie Argentyny na mundialu, oznajmił krótko: „To bzdura!”. ©©



Argentynczyk Lisandro Martinez czuł się bezkarnie w walce o piłkę z Kabowerdeńczykiem Telmo Arcanjo

Formuła 1 Ten tekst nie jest kryptoreklamą. Trzeba to zaznaczyć już na początku, bo w Spielbergu trudno zrobić kilkanaście kroków, nie trafiając na logotyp Red Bulla

W KRÓLESTWIE CZERWONEGO BYKA

Dawid Foltyniewicz
dawid.foltyniewicz@polskapress.pl

Grand Prix Austrii pokazuje, że współczesna Formuła 1 może być jednocześnie sportowym spektaklem, festiwalem pod gołym niebem i starannie zaprojektowanym światem jednej marki.

Grand Prix Austrii Formuły 1 odbywa się na Red Bull Ringu, więc już sama nazwa mówi, kto jest gospodarzem i nadaje temu miejscu rytm. Wywodząca się z tego kraju marka napojów energetycznych nie ogranicza się jednak do szylku nad bramą. Zbudowała wokół Formuły 1 cały świat, w którym wyścig jest najważniejszym, ale nie jedynym elementem.

Dzisiejszy obiekt jest kolejnym wcieleniem starego Österreichingu. W latach 70. ścigała się tu już Formuła 1, później tor przebudowano i nazwano A1-Ringiem, a po odejściu królowej motorsportu zaczął tracić znaczenie. W 2005 roku kupił go Dietrich Mateschitz, współtwórca Red Bulla. Po kilku latach prac obiekt wrócił do życia pod obecną nazwą, a w 2014 roku na nowo pojawił się w kalendarzu F1. Wpisanie własnej nazwy w historię miejsca mogłoby wydawać się nachalne. W Spielbergu zrobiono z tego jednak konsekwentny projekt: marka jest wszędzie, ale nie została przyklejona do przypadkowego betonowego obiektu. To ona przywróciła mu znaczenie.

Byk patrzy z góry

Od Red Bulla nie można uciec już przy wejściu do części dla gości VIP i mediów. Tuż przy drzwiach stoją dwa pełnowymiarowe bolidy z poprzednich lat: jeden Red Bulla, drugi Racing Bulls. To jasny komunikat: jesteś na torze Formuły 1, ale przede wszystkim w domu pewnej firmy.

W centralnej części wielkiego pomieszczenia z sufitu zwisa instalacja przypominająca z początku przypadkowy spłot pomarańczowych kulek. Dopiero gdy przejdzie się kilka metrów i spojrzy pod odpowiednim kątem, pojawia się byk znany z puszek energetyka. Nie ma tu ekranów wyświetlających reklamę co kilka sekund. Jest za to pomysł, który działa dokładnie tak, jak powinien: gość najpierw patrzy, potem odkrywa, a na końcu i tak myśli o tej samej marce.

Nawet lodówki nie są neutralne. W głównym budynku stoją wyłącznie te z logotypami Red Bulla. Wody oczywiście nie brakuje, ale schowano ją za czymś w rodzaju mlecznej szyby. Obok stoi za to przejrzysta chłodziarka z puszkami napoju w kilkunastu różnych smakach, widocznymi już z daleka. To detal, ale z takich detali składa się cała komunikacja

tego miejsca. Nikt nie zmusza, by sięgnąć po energetyk. Wystarczy, że puszka pierwsza wpada w oko.

5 tys. mieszkańców, ponad 100 tys. gości

Spielberg jest niewielkim, liczącym około pięciu tysięcy mieszkańców miasteczkiem w Styrii. Nie należy do miejsc, które przyciągają uwagę całej Europy. W weekend Grand Prix proporcje zmieniają się jednak absurdalnie: na Red Bull Ring przyjechało ponad sto tysięcy kibiców. Oczywiście nie wszyscy pojawiają się jednocześnie w centrum miasteczka, ale sama skala robi wrażenie. To tak, jakby do spokojnej gminy przyjechało miasto, a potem na kilka dni rozbiło namioty na okolicznych wzgórzach.

Z centrum mediowego na trzecim piętrze widać pokryte drzewami góry otaczające tor. W wielu miejscach For-

muła 1 jest widowiskiem zamkniętym między ekranami, parkingami i betonowymi płotami. Spielberg przypomina, że wyścig może być wpisany w krajobraz. Hałas silników odbija się od zboczy, a gdy spojrzy się poza asfalt, zamiast kolejnego biurowca widać zieleni, pola i góry. To nie jest tło z telewizyjnej pocztówki. Ono współtworzy charakter tego miejsca.

Miejsca przy prostej startowej są najbardziej prestiżowe, jak na każdym torze. Widać tam przygotowania do startu, pracę ekip w alei serwisowej i ceremonię otwierającą wyścig. Kto przyjeżdża przede wszystkim oglądać ściganie, powinien jednak rozważyć trybuny przy stromym dohamowaniu do drugiego zakrętu. Red Bull Ring jest krótki, a do tego poprowadzono go po wzgórzach. Z dobrze położonych sektorów można obser-

wować naprawdę duży fragment trasy - w praktyce chyba blisko 70 procent tego, co dzieje się na torze. To wielka zaleta w sporcie, który na wielu obiektach każe kibicowi oglądać na żywo jeden zakręt, a resztę wyścigu śledzić na telebimie.

Pomarańczowa armia

Jedną z trybun, tę przy wielkiej figurze byka w centralnej części obiektu, zajęła Oranje Army. Dziesiątki tysięcy Holendrów przyjechały do Austrii dla Maksa Verstappena i już z daleka było wiadomo, gdzie siedzą. Pomarańczowe koszulki, kapelusze, flagi i dmuchane dodatki tworzyły bardziej festiwalową niż sportową scenografię. Holendrzy są w stanie przejąć obcy kraj na trzy dni, a potem zostawić po sobie wrażenie, że to właśnie ich kierowca organizował całe wydarzenie.

Rok temu na Węgrzech również miałem poczucie, że naj-



Tor wyścigowy Red Bull Ring jest p

głośniejszą grupą na trybunach byli przyjezdni z Holandii. Spielberg jest dla nich jeszcze wygodniejszy: blisko, stosunkowo łatwo dojechać, a do tego to domowy tor Red Bulla. Gdy Verstappen rozbił bolid w końcówce kwalifikacji, przez tor przeszedł charakterystyczny odgłos. Nie był to jeden krzyk, ale zbiorowe, głośnie westchnienie kilkudziesięciu tysięcy ludzi. W jednej chwili można było usłyszeć, ile emocji ulokowanych jest w jednym kierowcy.

Noclegi pod chmurką

Spielberg ma atuty małej miejscowości, ale to oznacza także ograniczenia. Nie dysponuje siecią hoteli, która bez wysiłku przyjmie dziesiątki ty-



Kibice szukali wszelkich możliwych sposobów, aby przetrwać kilka godzin na słońcu



George Russell nie przygotowuje się do misji na Księżyc. To tylko kurtka Mercedesu z funkcją chłodzenia



położony w austriackiej Styrii, wśród gór regionu Murtal, na obrzeżu Alp Centralnych

sięcy gości. Część kibiców nocuje więc w Grazu, inni szukają wolnych pokoi w promieniu kilkudziesięciu kilometrów. Najwięcej zostaje jednak na polach kempingowych, rozrzuconych w promieniu kilka kilometrów od toru. Przez weekend okolica wygląda bardziej jak wielki festiwal niż tradycyjna impreza motorsportowa.

Wieczorami z największych pól do późna słychać było muzykę i koncerty. Zamiast wracać po sesjach do hotelu na drugim końcu miasta, można było zostać w środku tego wszystkiego. Formuła 1 często kojarzy się z apartamentami i ekskluzywnymi strefami. Austria pokazuje jej inną twarz: ktoś może spać w namiocie, rano myć zęby przy kranie na polu, a kilka godzin później oglądać z bliska najlepszych kierowców świata, którzy zarabiają po kilkadziesiąt milionów dolarów rocznie.

W trakcie weekendu Grand Prix Austrii internet obiegł film z holenderskimi kibicami, którzy na jednym z pagórków rozłożyli plandekę, polali ją wodą, a później zjeżdżali po niej na brzuchach. Z perspektywy osoby przewiązanej do porządku i regulaminów było w tym coś absurdalnego. Z punktu widzenia imprezy - dokładnie to, co sprawia, że ludzie wracają tu co roku. Nie przyjeżdżają wyłącznie po 71 okrążeniach, ale po pierwszy widok na góry, wieczór na kempingu, poranek w kolejce do bram i moment, gdy dźwięk silników rozsądza spokojną dolinę.

48,9 stopni Celsjusza

Największym przeciwnikiem kierowców podczas całego weekendu nie był żaden rywal z innego zespołu, lecz upał. Temperatura powietrza

oscylowała w okolicach 35 stopni Celsjusza, a w niedzielę w centrum medialnym przekazano odczyt 48,9 stopnia przy asfalcie. W takich warunkach nie wystarczy wytrzymać wysokie przeciążenia, dbać o opony i zarządzać energią. Należy jeszcze nie ugotować się we własnym kokpicie.

Lewis Hamilton, gdy szykował się do wejścia do garażu przed kolejnymi sesjami, miał za sobą asystenta trzymającego parasolkę. Widok z pozoru zwyczajny, niemal plażowy, nabierał innego znaczenia, gdy pamiętało się, że po kilku minutach Brytyjczyk zamknie się w ciasnym aucie, w kombinezonie i kasku. Bolidy stojące na polach startowych osłaniano folią, aby ograniczyć nagrzewanie kokpitów.

FIA (Międzynarodowa Federacja Samochodowa) jeszcze przed weekendem ogłosiła „heat hazard”, czyli procedurę uruchamianą przy wysokim ryzyku związanym z temperaturą. Zespoły musiały zamontować w samochodach systemy chłodzenia kierowcy. Pompa, przewody i zbiornik z chłodnym płynem przekazywały zimno do ognioodpornej kamizelki z cienkimi rurkami. To nie klimatyzacja znana z samochodu drogowego, ale w sportowym kokpicie każdy taki obieg może decydować o komforcie, koncentracji i bezpieczeństwie. Część kierowców korzystała z kamizelek, inni podchodzili do nich ostrożnie, bo dodatkowe elementy oznaczają też wagę i ograniczenie przestrzeni.

Kierowcy Mercedesa przez weekend paradowali zresztą w kurtkach chłodzących, znanych już z poprzedniego sezonu. Wyglądali niczym ko-

smonauci. Paradoks polega na tym, że ktoś w większej liczbie warstw może być lepiej przygotowany na upał niż osoba w samej koszulce.

Sprint pod podium

Wyścig wygrał George Russell, który w końcówce musiał odpierać ataki Maksa Verstappena. Holender po znakomitej pogoni dojechał drugi, a trzeci był lider klasyfikacji Kimi Antonelli. Różnica między pierwszą dwójką wyniosła niewiele ponad półtorej sekundy. W telewizji taki finisz jest dobrze znanym obrazkiem: trzy bolidy, flaga w szachownicę, szybkie ujęcie na garaż zwycięzcy.

Gdy tor opuściły już wszystkie samochody, otwarto przejścia dla kibiców. Do podium mieli kilkadziesiąt metrów. Z trybuny prasowej obserwowaliśmy więc sprint kilku tysięcy osób w kierunku miejsca, w którym chwilę później pojawili się kierowcy. Osobliwy widok: Formuła 1, sport kojarzony z precyzją, dostępem dla wybranych i restrykcyjną kontrolą, nagle zamieniła się na moment w wielki bieg przełajowy po torze.

Wpuszczenie ludzi pod podium jest jednym z tych drobnych elementów, które budują pamięć o wyjeździe. Kibic może wejść na asfalt, który przed chwilą rozgrzewał się pod oponami bolidów, i zobaczyć podium z perspektywy, której telewizja nie oddaje.

Formuła 1 z widokiem

Grand Prix Austrii można polecić z jednym ważnym zastrzeżeniem: przed wyjazdem trzeba potraktować ochronę przed słońcem tak samo poważnie jak bilet. Czapka, krem z wysokim filtrem, zapas wody



W okolicach toru przez cały weekend panował iście wakacyjny i kempingowy klimat



Na podium stanął drugi w wyścigu Max Verstappen oraz obaj kierowcy Mercedesa

i coś, co pozwoli przetrwać kilka godzin na odsłoniętej trybunie, nie są tu dodatkami, ale podstawowym wyposażeniem. Warto też pamiętać, że wygodne noclegi w bezpośrednim sąsiedztwie toru znikają szybko, a kemping dla części osób będzie nie tyle wyborem, ile najbardziej rozsądną opcją.

Poza tym trudno długo szukać wad. Jest piękna okolica, tor, z którego widać dużą część rywalizacji, trybuna blisko kluczowych zakrętów i atmosfera, która nie kończy się wraz z flagą w szachownicę. Z jednej strony działa tu perfekcyjnie zarządzana machina Red Bulla, z drugiej - namioty na polach i tysiące ludzi, którzy przyjechali po emocje większe niż wynik jednego wyścigu. Kibic pamięta widok z trybuny i to, czy przez trzy dni czuł, że uczestniczy w czymś więcej niż transmisji na żywo. W Austrii wyścig jest najważniejszy, lecz wokół niego zbudowano doświadczenie, które zostaje na długo w pamięci. ©©



Podczas parady przed wyścigiem kierowcy zostali przewiezieni w pojazdach w barwach ich zespołów

Żużel Sparta wygrała z Unią, ale więcej mówi się o pozasportowych kwestiach

W Lesznie latały butelki. Posypią się kary?

Dawid Foltyniewicz
dawid.foltyniewicz@polskapress.pl

Po zwycięstwie Betard Sparty nad Fogo Unią w Lesznie (46:44) w kierunku Macieja Janowskiego poleciały butelki z wodą z sektora najbardziej zagorzałych kibiców gospodarzy.

Kibice Unii i Sparty – delikatnie mówiąc – od lat nie darzą się sympatią, a potwierdzenie tego faktu mogliśmy oglądać przed, w trakcie i po piątkowym meczu na stadionie im. Alfreda Smoczyka. Spiker zawodów kilkukrotnie zwracał uwagę fanom obu drużyn, aby ci skupili się na dopingowaniu swoich zespołów i zaprzestali obrażania rywali.

Spotkanie było bardzo wyrównane i zakończyło się zwycięstwem Betard Sparty 46:44. W ostatnim biegu brał udział Maciej Janowski. Zanim zjechał z toru, dość ostentacyjnie celebrował wygraną tuż przy sektorze najbardziej zagorzałych sympatyków Unii. Kiedy kapitan WTS-u kręcił bączki, kibice gospodarzy zaczęli rzucać w niego butelkami z wodą. Janowski wziął jedną z nich, udał, że pije, po czym przejechał jeszcze jedno okrążenie na jednym kole. Dopiero po tym udał się do parku maszyn.

Zachowanie 34-latką wywołało potężną falę gwizdów i niecenzuralnych okrzyków. Sektor mediów, w którym się znajdowaliśmy, jest zlokalizowany bezpośrednio po prawej stronie parku



Janowski zaznaczył, że on i jego klubowi koledzy już na prezentacji słyszeli obraźliwe okrzyki pod swoim adresem

BIEG PO BIEGU

KOLEJNOŚĆ NA MECIE, WYNIK BIEGU, WYNIK MECZU

- (62,99) Cook, Łaguta, Zengota, Kowalski - 4:2 - (4:2)
- (62,42) Parnicki, Mikołajczyk, Andersen, Gano - 3:3 - (7:5)
- (62,30) Kurtz, Pawlicki, Rew, Andersen - 3:3 - (10:8)
- (63,36) Konieczny, Andersen, Kowalski, Parnicki - 3:3 - (13:11)
- (62,45) Janowski, Rew, Cook, Kowalski - 3:3 - (16:14)
- (62,19) Łaguta, Janowski, Pawlicki, Gano - 1:5 - (17:19)
- (61,73) Kurtz, Zengota, Konieczny, Mikołajczyk - 3:3 - (20:22)
- (62,74) Łaguta, Pawlicki, Kowalski, Parnicki - 2:4 - (22:26)
- (62,75) Janowski, Rew, Zengota, Łaguta (d) - 3:3 - (25:29)
- (61,94) Cook, Kurtz, Parnicki, Andersen - 4:2 - (29:31)
- (61,74) Zengota, Łaguta, Kurtz, Rew - 3:3 - (32:34)
- (61,86) Janowski, Cook, Gano, Mikołajczyk - 3:3 - (35:37)
- (61,97) Pawlicki, Kurtz, Kowalski, Rew - 3:3 - (38:40)
- (62,31) Zengota, Kowalski, Łaguta, Parnicki - 3:3 - (41:43)
- (61,90) Kurtz, Cook, Pawlicki, Janowski - 3:3 - (44:46)

maszyn. Kilku kibiców Unii wdrapało się na ogrodzenie, krzycząc: „Janowski, j*** cię pies”. Adresem był również Artiom Łaguta, do którego kierowano: „ruska k***a”. Wspomniany zawodnik wcześniej przy sektorze kibiców Sparty zaintonował przyspiewkę: „Unia Leszno to nie jest polski klub”.

Jeden z Leszczynian zauważył, że na sektorze mediów znajduje się pracownik Sparty. Zaatakował go słownie, sugerując w wulgarny sposób, aby wrocławski klub nauczył Janowskiego kultury.

Z uwagi na okoliczności, dziennikarze z Wrocławia udali się w pobliże pasu bezpieczeństwa, aby możliwie jak najszybciej znaleźć się w strefie pomeczowych wywiadów w parku maszyn. Wyjaśniliśmy ochronie okoliczności, usłyszeliśmy jednak, że musimy opuścić obiekt i wejść do parku maszyn inną bramą.

Decyzja o wyprowadzeniu akredytowanych dziennikarzy poza obiekt mogła być podyktowana względami bezpieczeństwa, ale może rodzić pytania o organizację pracy mediów i zapewnienie im bezpiecznego, sprawnego dostępu do strefy pomeczowych wywiadów.

Kilkanaście minut po zakończeniu spotkania większość widzów opuściła obiekt, ale grupa kilku kibiców gospodarzy zebrała się na trybunie nad parkiem maszyn, gdzie żużlowcy udzielali pomeczowych wywiadów. Gdy przyściance medialnej pojawił się

Janowski, fani Unii zaczęli krzyczeć: „k***y i śmiecie, z Leszna dziś nie wyjedziecie”.

– Obserwując najgłośniejszą trybunę, widziałem mnóstwo dzieciaków. Gdzie są ich rodzice? Żle się tego słuchało. Zawodnicy przyjeżdżają zrobić jak najlepsze show, ale nie wyobrażam sobie życzyć komukolwiek kontuzji. Przechodzimy naprawdę wiele. Zbyt dużo, żeby nawet największemu wrogowi życzyć krzywdy – komentował Janowski. ©

11. KOLEJKA PGE EKSTRALIGI

Fogo Unia Leszno - Betard Sparta Wrocław 44:46 (84:96 w dwumeczu)

Unia: 9. Grzegorz Zengota - 10 (1,2,1,3,3); 10. Emil Konieczny - 4+1 (3,1,*,*); 11. Ben Cook - 11+1 (3,1*,3,2,2); 12. Maksymilian Koster - 0 (,*,*,*); 13. Piotr Pawlicki - 9+1 (2,1,2,3,1*); 14. Nazar Parnicki - 4 (3,0,0,1,0); 15. Filip Gano - 1+1 (0,0,1*); 16. Keynan Rew - 5+1 (*,2,2,0,0).

Sparta: 1. Artiom Łaguta - 11+1 (2,3,3,d,2,1*); 2. Maciej Janowski - 11+1 (t,3,2*,3,3,0); 3. Rafał Grzędziński - 0 (,*,*,*,*); 4. Daniel Bewley - ZZ; 5. Brady Kurtz - 14+1 (3,3,2,1*,2,3); 6. Mikkel Andersen - 3+1 (*,0,2,0); 7. Nikodem Mikołajczyk - 2 (2,0,0); 8. Bartłomiej Kowalski - 5+2 (0,1*,0,1,1*,2).

Pozostałe mecze: Krono-Plast Włókniarz Częstochowa - Stelmet Falubaz Zielona Góra 40:50 (74:106), Orlen Oil Motor Lublin - Gezet Stal Gorzów, Bayersystem GKM Grudziądz - PRES Grupa Deweloperka Toruń (zakreślone po zamknięciu wydania).

1. Sparta Wrocław	11	20	+66
2. Unia Leszno	11	17	+68
3. PRES Toruń	10	16	+88
4. GKM Grudziądz	10	14	+36
5. Motor Lublin	10	14	+68
6. Stal Gorzów	10	10	+8
7. Falubaz Zielona Góra	11	7	-96
8. Włókniarz Częstochowa	11	0	-238

KRÓTKO

Dwaj reprezentanci Polski wzmocnili Motor Lublin

Ekstraklasowy Motor przechodzi prawdziwą rewolucję. Po tym, jak klub opuściło aż 12 piłkarzy oraz trener Mateusz Stolarski (wraz ze sztabem) klub powoli zaczyna uzupełniać kadrę. Nowy szkoleniowiec - Mariusz Misiura - właśnie dostał dwóch reprezentantów Polski, w tym jednego bardzo doświadczonego, jakim jest 33-letni Bartosz Berezyski. Obrońca po 9 latach spędzonych we Włoszech (Sampdoria, Napoli, Empoli i Palermo) wraca do ekstraklasy. Z Motorem podpisał 2-letni kontrakt. Wraz z nim na Lubelszczyznę przeprowadza się jednokrotny reprezentant naszego kraju Mateusz Łęgowski. Ten z kolei po niezbyt udanej przygodzie we Włoszech (29 meczów w Serie A i spadek z Salernitaną) spędził grał 2. lidze szwajcarskiej (Yverdon Sport), a ostatni rok spędził w Turcji (Eyüpspor). W obu tych klubach grał regularnie. Z Motorem podpisał właśnie 2-letni kontrakt z opcją automatycznego przedłużenia o kolejne 12 miesięcy.

Korona Kielce sięgnęła po dwóch młodych Polaków

Ariel Mosór i Kamil Jakubczyk zostali nowymi piłkarzami Korony. Obaj podpisali umowy do 30 czerwca 2028 roku. 23-letni Mosór ostatnio grał w Rakowie Częstochowa, a dwa lata młodszy Jakubczyk był czołowym piłkarzem spadającej z Ekstraklasy Arki Gdynia.

Chorwat za Chorwata w Zagłębiu Lubin

Piotr Janas
x.com: @Piotr_K_Janas

Chorwat David Čolina został nowym piłkarzem KGHM Zagłębia Lubin. Niespełna 26-letni zawodnik przychodzi w miejsce, które zwołał jego rodak: Luka Lučić.

Zagłębie sfinalizowało 5. transfer. Do ekipy trenera Leszka Ojrzyńskiego dołącza niespełna 26-letni lewy obrońca David Čolina. To piłkarz z bardzo ciekawym CV, który rozegrał ponad 70 spotkań w młodzieżowych reprezentacjach swojego kraju.

Od stycznia 2023 roku był związany z grającym w Bundeslidze Augsburgiem. Momentami były, takie jak gol w debiucie przeciwko Borussia Dortmund, aczkolwiek kariery u naszych zachodnich sąsiadów nie zrobił. Rok później poszedł na wypożyczenie do duńskiego Vejle Boldklub i to była dobra decyzja.



David Čolina w Zagłębiu

W duńskiej elicie grał regularnie (39 występów, 3 asysty) i zbierał dobre recenzje. Mógł zostać w Danii, ale Vejle nie było stać na wykup Chorwata z Augsburga, dlatego - znów w ramach wypożyczenia - wrócił do ojczyzny. W sezonie 2025/2026 był podstawowym piłkarzem NK Osijek. Grał nie tylko na lewej

obronie, ale też na wahadle, jako jeden z bocznych środkowych obrońców, a nawet... na prawym skrzydle. Formalnie Zagłębie pozyskuje go z Augsburga. Na Dolnym Śląsku podpisał umowę obowiązującą do końca sezonu 2027/28.

Čolina dołączył już do trenującej w Opalenicy drużyny, ale nie zagrał jeszcze w sobotnim sparingu z Pogonią Szczecin, wygranym przez Zagłębie 2:0. ©

Zagłębie Lubin - Pogoń Szczecin 2:0 (2:0)

Bramki: Kossidis 9-k., 29.

Zagłębie, Ipolowa: Alomerović - Ćorluka, Orlikowski, Urbański, Ławniczak, Karasiński - Reguła (32. Łyczko), Kocaba (32. Dąbrowski), Dzięwiatowski, Kerk - Kossidis (32. Kosmowski).

Ipolowa: Alomerović - Nowogórski (61. Szabó), Woźniak, Nalepa, Michalski, Grzybek - Łyczko, Dąbrowski, Kolan, Sypek - Kosmowski.

Pogoń: Cojocar (61. Holewiński) - Acosta (46. Wahlqvist), Keramitsis, N'Diaye, Borges - Grosicki (61. Czaplirski), Ulvestad (46. Diczek), Biegański (65. Brzyski), Ława (61. Wojciechowski), Mukairu (61. Agger) - Ćuić (46. Nsamenang).

Przez Austrię, Czechy i Cypr do Śląska

Piotr Janas
x.com: @Piotr_K_Janas

Śląsk Wrocław sięga po kolejnego piłkarza z zagranicy. Do zespołu dołączył 24-letni Cypryjczyk Iródotos Christodoúlou. To środkowy obrońca z niecodziennym CV.

Śląsk po awansie do Ekstraklasy zakontraktował sześciu nowych graczy. Najnowszym nabytkiem jest Christodoúlou: lewonożny stoper, mogący grać zarówno na środku, jak i na lewej obronie. Ścieżka jego kariery jest nieoczywista, bo jako nastolatek trafił do kojarzonego ze skokami narciarskimi, a nie piłką nożną Bishofshofen. Tamtejsze SK występowało w austriackiej 3. lidze.

Po 2 latach 3. ligę w Austrii zamienił na... rezerwy 2-ligowego czeskiego klubu FC Vysočina Jgława. Po pół roku został przesunięty do pierwszej drużyny, ale łącznie na drugim poziomie roz-



Iródotos Christodoúlou

grywkowym w Czechach rozegrał tylko 5 spotkań i latem 2023 roku wrócił na Wyspę Afrodyty.

Trudno było się spodziewać, że po takiej przygodzie w Europie Środkowej nagle się odbije, ale tak się stało. Przełomowy dla Christodoúlou był ostatni sezon, w którym rozegrał 28 spotkań w barwach Krasava ENY w cy-

pryjskiej ekstraklasie, strzelił 4 gole i zanotował asystę. Jego klub zajął 4. miejsce, a on znów trafił do notesów skautów. Zdecydował się na Śląsk, który zapłacił za niego około 150 tys. euro. Christodoúlou podpisał 2-letni kontrakt z opcją przedłużenia o rok.

W sobotę Śląsk - jeszcze bez Iródotosa - wygrał przy Oporowskiej sparing z Chrobrym Głogów 4:1. Dziś drużyna wyjeżdża na obóz do Trzebnicy. ©

Śląsk Wrocław - Chrobry Głogów 4:1 (2:0)

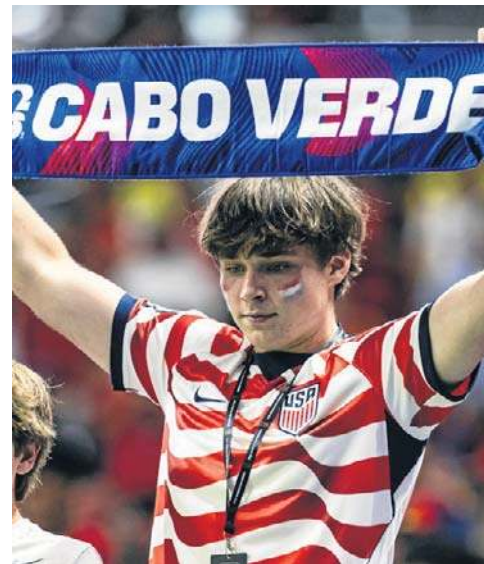
Bramki: Banaszak 23-k., 37, Warchoł 61, Samiec-Talar 88-k. - Szarabura 83.

Śląsk, Ipolowa: Szromnik - Ciućka, Macenko, Malec, Wolczek, Linares - Tomaszewicz, Yriarte, Mazan - Banaszak, Dembélé.

Ipolowa: Niemczycki - Żulewski, Szala, Sokółowski, Dijkovic, Sadlocha - Samiec-Talar, Shabani, Mokrzycki - Warchoł, Marjanac.

Chrobry, Ipolowa: Bąkowski - Tabiś, Łaszyński (31. Kozajda), Grić, Bartolewski, Mandrysz, Grzelak, Ibe-Torti, zawodnik testowany I, Ozimek, Strózik.

Ipolowa: Zawodnik testowany II - Tupaj, Kozajda, Grić, Lis, Bąk, Bukowski, Szarabura (testowany III), Simkow, Laskowski, Szablowski.



W OBIEKTYWIE GRZEGORZA WAJDY. Najmocniej serca kibiców podbiła reprezentacja Republiki Zielonego Przylądka, która na pożegnanie z mundialem miała dogrywkę z broniącą Pucharu Świata Argentyną. 40-letniego bramkarza Vozinhe, cały radośnie grający zespół Błękitnych Rekinów i ich rozbawionych kibiców zapamiętają fani futbolu na całym świecie

Taka była 1/16 finału Podsumowanie pierwszej z pucharowych rund rozegranej na tegorocznym mundialu

Ciepłe pożegnanie z Błękitnymi Rekinami

Specjalnie dla Polska Press
Jaromir Kruk z Kanady

Największym odkryciem tego mundialu była drużyna z Republiki Zielonego Przylądka, która w fazie pucharowej postawiła się rozpędzonej wcześniej Argentynie.

Jako piłkarz Ronald Koeman z Holandii wziął udział w mundialu dwukrotnie. W 1990 wracał z Włoch z poczuciem niedosytu po odpadnięciu w 1/8 finału z Niemcami, w 1994 w USA w ćwierćfinale jego zespół ograła Brazylia. Chciał sobie to powtórzyć, już będąc selekcjonerem Oranje. I też się nie udało...

W grupie podopieczni Ronald zdobyli aż 10 goli, a punkty stracili tylko w pierwszym spotkaniu z Japonią (2:2). Grali swobodnie, mieli zatem w 1/16 finału wybić mocnemu Maroku nadzieje na medal. Kibice, których mnóstwo podróżowało po USA, liczyli, że z zespołem z Afryki Holandia da pokaz ofensywnej

piłki. Taki nie nastąpił, ale i tak zespół Koemana prowadził po голу Cody'ego Gakpo, przeżywającego życiowy dramat (żona poroniła). W doliczonym czasie Oranje myślałaby chyba byli już przy 1/8 finału i głową wyrównał Issa Diop. Dogrywka wyglądała komicznie, Holandia przyglądała się jak Maroko operuje piłką i oczekiwała na konkurs karnych - licząc na bramkarza - Barta Verbruggena. Jedenastki nie za dobrze wyszły obu drużynom, ale gorsi okazali się przedstawiciele Europy: Justin Kluvert obył słupek, Quinten Timber nie trafił w bramkę, a piłkę po uderzeniu Crysenio Summerville'a zatrzymał ręką Yassine Bounou.

Każdy może mieć własne zdanie na temat taktyki, ale my dopuściliśmy Maroko do mniejszej liczby okazji niż Szwecję czy Tunezję. Uważam, że gra piątką obrońców była konieczna - podsumował trener, który podał się do dymisji. Wpływ na nią miała fala krytyki w ojczyźnie i sprawy prywatne - choroba żony.

- Holandii Koemana zarzuca się, że nie była holenderska, za bardzo skupiała się na przeciwnikach, nie grała ofensywnie - mówi Tomasz Cebula, były reprezentant Polski, który od wielu lat przebywa w tym kraju.

Fatalnie z turniejem pożegnali się Niemcy, także po karnych - lepszy był Paragwaj, a dwukrotnie, mimo interwencji Joshuy Kimmicha, wykonywania jedenastki odmówił Leon Goretzka. Julian Nagelsmann po spotkaniu z władzami związku ustąpił, ale dostanie odszkodowanie w wysokości 7 milionów euro. Ta suma nie podoba się fanom Die Mannschaft, rekompensatą ma być zatrudnienie Juergena Kloppa, podczas tego mundialu jako eksperta TV.

Do 1/8 finału przebiło się 7 europejskich ekip: Norwegia, Francja, Anglia, Belgia, Hiszpania, Portugalia, Szwajcaria. U Norwegów z WKS błysnął Erling Haaland. Anglia nie zachwyliła z DR Kongo, uratował ją Harry Kane, gość urodzony do strzela-

nia bramek. Hiszpania się rozkręca, a jej golkeeper ustanowił rekord mundialu pod względem minut bez pущzonego gola. Po 3:0 z Austrią uzbierał ich 519, wyprzedza Waltera Zenge (Włochy) - 517, Petera Shiltona (Anglia) - 511 i może ten wynik wyśrubować. Na jego drodze stanie teraz Cristiano Ronaldo z Portugalią, zwycięzcą horroru z Chorwacją w Toronto. 41-letni CR7 wreszcie na mundialu trafił w fazie pucharowej. W doliczonym czasie Diogo Costę pokonał Josko Gvardiol, ale dopatrzono się spalonego po kontakcie z piłką Igora Matanovicia, która... musnęła jego włosy; przy weryfikacji korzystano z chipu umieszczonego wewnątrz futbolówki. - To nie ma nic wspólnego z duchem sportu - ocenił Zlatan Ibrahimović.

Dramat przeżyli Senegalczycy, którzy prowadzili 2:0 z Belgami, prezentowali się kapitalnie, ale po rozsadach w składzie doszło do diametralnej zmiany sytuacji. Gol charakternego Romelu Lukaku na 1:2, a w 89. minucie wyrównanie Youri Tielemansa po asyście Leandro Trossarda - jeszcze w czasie drugiej odsłony obaj panowie skakali sobie do gardeł, ale kiedy zdołali opanować. W dogrywce Tielemans pewnie wykonał rzut karny i Belgia dokonała niemożliwego...

- Zespół, który nie przegrał z Hiszpanią i Urugwajem, nie może być słaby - skomplementował rywala z Zielonego Przylądka Leo Messi

Blisko sensacji był Zielony Przylądek - największa rewelacja tych mistrzostw - który postawił się Argentynie. Świetnie zorganizowani podopieczni Buby dwukrotnie doprowadzali do remisu. Mistrzowie świata potrzebowali dogrywki, a w niej wspaniałych interwencji Emiliano Martineza. Albicelestes znów ciągnął na plecach Leo Messi.

- Zespół, który nie przegrał z Hiszpanią i Urugwajem, nie może być słaby. Po strzeleniu gola na 1:0 poczuliśmy się zbyt zrelaksowani, zapomnieliśmy, że na mundialu nikt się nie zamierza łatwo poddawać. To był szalenie ciężki mecz, popełniliśmy mnóstwo pomyłek, popędziliśmy się, zagraliśmy lepiej - podsumował Messi, który na mundialach strzelił 20 goli. We wtorek argentyńskiego giganta czeka starcie z Egiptem Mohameda Salaha, szczęśliwego po wyeliminowaniu w karnych Australii. W 1/8 finału na faraonów czekano od... 1934 roku.

Pierwsza w historii mundiali faza 1/16 finału przyniosła awanse całej trójki gospodarzy - Kanadzie, Meksykowi i USA, zatem ręce z powodu wielkich zarobków zacierają nie tylko przedstawiciele FIFA...

WYNIKI 1/16 FINAŁU MŚ 2026:

RPA - Kanada 0:1
Eustacio 90+2.
Brazylia - Japonia 2:1
Casemiro 56, Gabriel Martinelli 90+5 - Sano 29.
Niemcy - Paragwaj 1:1 (0:1, 1:1, 1:1) po dogrywce, karnie 3:4
Haverts 54 - Enciso 42.
Holandia - Maroko 1:1 (0:0, 1:1, 1:1) po dogrywce, karnie 2:3
Gakpo 72 - I. Diop 90+1.
WKS - Norwegia 1:2
A. Diallo 74 - Nusa 39, Haaland 86.
Francja - Szwecja 3:0
Mbappe 45+, 74, Barcola 53.
Meksyk - Ekwador 2:0
Quinones 22, R. Jimenez 31.
Anglia - DR Kongo 2:1
Kane 75, 86 - Cipenga 7.
Belgia - Senegal 3:2 (0:1, 2:2, 2:2) po dogrywce
Lukaku 86, Tielemans 89, 120+5 karny - H. Diar 24, Sarr 51.
USA - Bośnia i Hercegowina 2:0
Balogun 45+, Tillman 82.
Hiszpania - Austria 3:0
Oyarzabal 36, 89, Porro 66.
Portugalia - Chorwacja 2:1
Cristiano Ronaldo 68 karny, G. Ramos 90+4 - Perisic 53.
Szwajcaria - Algieria 2:0
Embolo 10, Ndoye 46.
Australia - Egipt 1:1 (0:0, 1:1, 1:1) po dogrywce, karnie 2:4
Hany sam. 55 - Ashour 13.
Argentyna - Zielony Przylądek 3:2 (1:0, 1:1, 2:2) po dogrywce
Messi 29, Lisandro Martinez 92, Borges sam. 111 - Duarte 59, Cabral 103.
Kolumbia - Ghana 1:0
J. Arias 14.
© ©

Tenis Świątek nie interesują już wyniki, a skupia się na odzyskaniu formy MUSZĘ ODBUDOWAĆ SWÓJ TENIS

Agnieszka Bialik z Londynu
redakcja@polskapress.pl

Broniąca tytułu, rozstawiona w Wimbledonie z numerem trzecim, Iga Świątek, przegrała w 1/16 finału londyńskiego szlenu z 32. w światowym rankingu z Filipinką Alexandrą Eala 6:7 (9-11), 2:6.

Jaki to był mecz z pani punktu widzenia?

To był trudny mecz. Miałam wrażenie, że Alexandra grała odważniej w kluczowych momentach. W tie-breaku obie miałyśmy wiele szans, by wcześniej rozstrzygnąć seta na swoją korzyść, ale to nie poszło po mojej myśli. Mimo wszystko czuję, że zagrałam lepiej niż w Bad Homburg. Więc cóż, trzeba po prostu iść dalej.

Jak trudne pod względem mentalnym jest podniesienie się w drugim secie po przegraniu tak zaciętego tie-breaka w pierwszej partii? Czy miało to duży wpływ na wynik?

Myszę, że trudniej było mi mentalnie pogodzić się z tymi nieudanymi returnami przy wolnych serwisach. Muszę przyznać, że znacznie trudniej jest odebrać taki serwis niż ten standardowy. Wiem, że był wolny. Dokładnie wiem, jak piłka do mnie leci. To zupełnie inny rytm niż ten, z którym zazwyczaj mam do czynienia przy returnie. Jeśli chodzi



FOT. REX FEATURES/EASTNEWS

Iga Świątek: Trudno mi było znaleźć równowagę między szybkością a solidnością. Nie znalazłam jej i przegrałam

o pierwszego seta - to była zacięta walka i wiem, że to trudne, gdy set trwa tak długo. Wiem, że jedna piłka w tę czy w tamtą stronę mogła wiele zmienić. Ale chciałam być w pełni obecna w drugim secie. Na początku popełniłam kilka niewymuszonych błędów. Potem miałam wrażenie, że ona serwuje coraz wolniej, a mnie coraz trudniej było te serwisy odbierać. To było dla mnie trudne do zaakceptowania.

Porównując to do porażki w Paryżu - czy czuje pani, że zmagając się z tym samym problemem? Czy czuje pani, że zrobiła jakiś postęp?

Nie, nie sądzę, by to było to samo co w Paryżu. W Paryżu na pewno chodziło o to, że nie radziłam sobie dobrze z presją. Oddawałam strzały. Dziś chciałam być spokojniejsza i zagrać kilka piłek. Połowa tych returnów była niecelna. Straciłam wiele punktów. Może jak obejrzę mecz, zobaczę coś innego. Dla mnie dzisiaj chodziło bardziej o tenis. Cieszę się też, że wróciłam do gry w tie-breaku, a także po tym, jak przełamalam pierwszy set, bo czuję, że w Paryżu po prostu przegrałam bym go w końcówce. Byłam tam, żeby walczyć. To nie wystarczyło. Na pewno mogłam zagrać trochę lepiej, ale ona też

grała świetnie i wykorzystała swoje szanse i poszła na całość. W tie-breaku pamiętam, że było ciasno, pamiętam, że trochę zwolniłam, ale ona była na tyle odważna, żeby zagrać trochę szybciej. W Wimbledonie trzeba być odważnym, żeby wygrać te punkty. Ale muszę przyznać, że trudno mi było znaleźć równowagę między moją szybkością a solidnością. Nie znalazłam dziś tej równowagi i przegrałam.

Świetnie budowała pani akcje, a problemem okazywało się to ostatnie uderzenie...

Tak, czasem tak bywało. Nie potrafię wyjaśnić tych uderzeń ramą rakiety przy wolejach z powietrza. Zazwyczaj gram je dobrze. No cóż... Takie rzeczy się zdarzają.

Ostatnio mówiła pani, że jest zadowolona z procesu, jaki przechodzi, by odbudować formę. To dobra droga?

Szczersze mówiąc, wyniki przestały mieć dla mnie znaczenie. Byłam na nich tak bardzo skupiona, że trudno było tak dalej funkcjonować. Dlatego naprawdę staram się po prostu odpuścić. Nie osiągam dobrych wyników, więc nie będę ich od siebie oczekiwać, skoro ich nie ma. Nie jestem jeszcze na tym poziomie. Muszę zacząć pracę od podstaw i po prostu spróbować odzyskać mój tenis. ©©

Gazeta Wrocławska
Poniedziałek, 6.07.2026

Ruszył Tour de France

Zbigniew Czyż
zbigniew.czyz@polskapress.pl

Słaby początek w Tour de France zaliczyli polscy kolarze. Najlepszy z Biało-Czerwonych Michał Kwiatkowski zajął zaledwie 73. miejsce w pierwszym etapie drużynowej jeździe na czas.

Michał Kwiatkowski (Netcom-panty INEOS) był wolniejszy w Barcelonie, gdzie zainaugurowali tegoroczną edycję Tour de France, od Vingegaarda o trzy minuty, a Kamil Gradek (Bahrain Victorious) dotarł do mety ze stratą czterech minut i 37 sekund, był 164. Najlepszy indywidualnie był Duńczyk Jonas Vingegaard, który został liderem wyścigu, drużynowo zwyciężyli kolarze ekipy Team Visma Lease a Bike. Tegoroczny Tour de France liczy 21 etapów. Zakończy się 26 lipca tradycyjnym finiszem na Polach Elizejskich w Paryżu.

Marczyk poza czołową „10” w Rzymie

Obrońca tytułu Mikołaj Marczyk zajmował 11. miejsce po sobotnim etapie w Rally di Roma Capitale, trzeciej rundzie rajdowych mistrzostw Eu-

ropy. Prowadzi Włoch Roberto Dapra (obaj Skoda Fabia RS Rally2). W sezonie 2026 w kalendarzu ERC jest siedem rund. W niedzielę, już po zamknięciu naszego wydania odbyły się cztery odcinki specjalne. Czwartą rundą będzie Rajd Polski w dniach 24-26 lipca, który po raz pierwszy po ponad 20 latach odbędzie się nie na mazurskich szutrach, tylko na odcinkach asfaltowych na Śląsku.

Woryna bliżej tytułu

Kacper Woryna wygrał drugi z trzech turniejów finałowych indywidualnych mistrzostw Polski na żużlu. Drugie miejsce w zawodach w Bydgoszczy zajął Krzysztof Buczkowski, a trzecie Wiktor Przyjemski. Woryna zdobył komplet 18 punktów. Zawiódł zwycięzca pierwszego turnieju IMP z Torunia mistrz świata Bartosz Zmarlik, który zajął dopiero 14. miejsce zaledwie czterema punktami. Decydujące zawody cyklu odbędą się 15 sierpnia w Ostrowie Wielkopolskim. W klasyfikacji generalnej z 26 punktami prowadzi Woryna. Drugi jest Dudek - 22 oczka, a trzeci z takim samym dorobkiem Janowski.

©©

Srebro i rekordy świata

Artur Bogacki
artur.bogacki@polskapress.pl

WSPINACZKA SPORTOWA. Dwa srebrne medale reprezentacji Polski i aż trzy rekordy świata - to najważniejsze wydarzenia w rozegranych w Krakowie zawodach Pucharu Świata we wspinaczce na czas.

Indywidualnie druga była Natalia Kałucka. Taki sam wynik uzyskała podczas żeńskich sztafet, w których startowała ze swoją siostrą Aleksandrą Kałucką.

Zawody były wyjątkowe dla Aleksandry Mirosław. Nasza mistrzyni olimpijska z Paryża po sezonie kończy karierę, start w Krakowie był pożegnaniem z polską publicznością w PŚ. Po kwalifikacjach była duża nadzieja, że będzie to pamiętne rozstanie. Zajął 2. lokatę, przegrywając tylko z Amerykanką Emmą Hunt. A w ścisłej czołówce eliminacji znalazły się jeszcze dwie Polki: 4. była A. Kałucka, 6. N. Kałucka.

Rozgrywane dzień później finały dostarczyły dużych emocji. Zmagania na aż czterech torach - zazwyczaj ustawiane są dwa - na krakowskim Rynku przyniosły radość i smutek. Atmosferę w fazie pucharowej podgrzała Hunt, w ćwierćfinale pobiła rekord świata, jako pierwsza kobieta w historii uzyskała czas po-

niżej 6 sekund - 5,99. Poprzedni najlepszy wynik należał do Mirosław (6,03 s).

Nasza mistrzyni dostała się do czteroosobowego finału, ale w nim popełniła błąd. Falstart wykluczył ją z rywalizacji. W powtórcie nie poszło też faworyzowanej Hunt, ostatecznie była 3. Wygrała Desak Made Rita Kusuma Dewi z Indonezji (6,54), a polscy kibice mogli cieszyć się z 2. lokaty Natalii Kałuckiej (6,62). Start w Krakowie dla niej był prawie jak u siebie, pochodzi z Tarnowa. Jej siostra Aleksandra była ostatecznie 6.

Polki walczyły także w sztafetach. Kwalifikacje wygrały siostry Kałuckie, 3. w nich były Mirosław i Patrycja Chudziak. To rozstrzygało emocje w fazie pucharowej. Pierwsza para awansowała do wielkiego finału, druga odpadła w ćwierćfinale. W bezpośredniej walce o złoto Chinki Yafei Zhou i Lijuan Den nie dały Kałuckim szans. Ponownie tego dnia pobiły rekord globu - 12,89 s (w półfinale miały 13,02).

W mieszanych sztafetach blśnieśli wspinacze z USA. W drodze po zwycięstwo Hunt i Samuel Watson (zwyciężył indywidualnie, najlepszy z Polaków Marcin Dzieński był 35.) poprawili rekord świata - i to dwukrotnie! W półfinale uzyskali czas 11,00, w finale - 10,89. ©©

Kazimierska z rekordem Polski na milę w Eugene

Jacek Kmiecik
redakcja@polskapress.pl

Klaudia Kazimierska zajęła czwarte miejsce i czasem 4.17.90 poprawiła rekord Polski w biegu na milę podczas mitingu Diamentowej Ligi w Eugene w stanie Oregon w USA.

Klaudia Kazimierska w znakomitym stylu pobiła rekord Polski w biegu na milę podczas rozegranego w sobotę (4 lipca) mitingu Diamentowej Ligi w Eugene. 24-letnia lekkoatletka rodem z Włocławka poprawiła wynik Angeliki Cichockiej sprzed dziewięciu lat.

„Cloud-ya” kapitalnie zaprezentowała się na tle światowej elity. W biegu rozgrywanym na legendarnym stadionie Hayward Field długo utrzymywała się w czołówce, a na finiszu popisała się świetnym przyspie-



FOT. WOJCIECH ALABRUDZINSKI

Klaudia Kazimierska wyrasta na faworytkę do medalu mistrzostw Europy w Birmingham, 10-16 sierpnia

szeniem. Na metę wpadła jako czwarta z czasem 4.17.90, lepszym o blisko dwie sekundy od rekordu kraju Cichockiej (4.19.58) uzyskanego w 2017 roku w Rzymie. Swoją rekord życiowy Kazimierska poprawiła o niemal 13 sekund.

W emocjonującej końcówce Polka wyprzedziła między innymi wicemistrzynię olimpijską Australijkę Jessicę Hull oraz pokonała jedną z głównych rywelek w kontekście mistrzostw Europy, Brytyjkę Georgię Hunter Bell. Wynik Kazimierskiej

mógł być jeszcze lepszy, gdyby nie została zamknięta po zewnętrznej stronie bieżni. Aby przesuwać się w stawce, musiała nadrobić dystans.

Rywalizację w Eugene niespodziewanie wygrała Amerykanka Nikki Hiltz (4.17.49), przed Kenijkami Dorcus Ewoi (4.17.62) i trzykrotną mistrzynią olimpijską Faith Kipyegon (4.17.80). „Cloud-ya” do podium straciła zaledwie jedną dziesiątą sekundy. Jej wynik 4.17.90 jest siedemnastym czasem na milę w światowych tabelach i otwiera tegoroczne listy w Europie.

Trenująca na co dzień w Eugene na Hayward Field Kazimierska wyrasta na faworytkę do medalu nadchodzących mistrzostw Europy w Birmingham, które odbędą się w dniach 10-16 sierpnia. „KK” wywalczyła minima na dystansach 1500 i 800 metrów. ©©